Nr. 151. Czwartek, 6. Lipca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował profesora państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie, Łucyana Baeckera, dyrektorem szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi.

P. Minister Wyznań i Oświaty nadał profesorowi w pierwszej państwowej szkole realnej we Lwowie, Pawłowi Postlowi, posadę rzeczywistego nauczyciela w Akademii handlowej we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 lipca.

Stan wychowania publicznego w Galicyi.

(VII) Z równą skrupulatnością przedstawia sprawozdanie stan szkolnictwa średniego w Galicyi i zabiegi, jakie czyni się około podniesienia go.

Z końcem roku szkolnego 1902 3 istniało w Galicyi 43 szkół średnich, z czego 2 w Kołomyi, 4 w Krakowie, 6 we Lwowie, 2 w Przemyślu, 2 w Tarnowie.

Z ogólnej tej liczby przypada 8 zakładów na szkoły realne.

Ze względu na ustawiczny wzrost frekwencyi w szkołach średnich, na wynikające stąd przepełnienie klas i nagromadzenie w niektórych zakładach zbyt wielkiej liczby klas równorzędnych, prowadziła Rada szkolna krajowa dalej akcyę, rozpoczętą przed dwoma laty, a mianowicie przedstawiła P. Ministrowi Wyznań i Oświaty dalszy operat (z d. 15 grudnia 1903 l. 599), wykazujący potrzebę tworzenia nowych szkół średnich i podziału przepełnionych. Wskazówką w tym względzie były dla Rady szkolnej krajowej rezolucye Sejmu krajowego i faktyczne stosunki frekwencyi; brała też pod uwagę życzenia i oferty gmin miejskich, starających się o pozyskanie nowych szkół średnich. W ciągu ostatnich trzech lat akcya Rady szkolnej krajowej wydała plon stosunkowo bardzo obfity.

Z początkiem roku szkolnego 1902/3 utworzono bowiem nowe (VI.) gimnazyum we Lwowie i nową (II.) szkołę realną w Krakowie. Z początkiem roku szkolnego 1903/4 otwarto nową szkołę realną (II.) we Lwowie, nowe gimnazyum (II.) w Tarnowie i nową szkołę realną w Śniatynie. Z początkiem roku szkolnego 1904/5 otwarto nowe gimnazyum (II.) w Rzeszowie, nowe gimnazyum w Nowym Targu i nową szkołę realną w Żywcu.

Oprócz tego domagała się Rada szkolna krajowa w tymże operacie utworzenia nowych posad nauczycielskich w tych wszystkich szkołach średnich, które posiadają oddziały równorzędne, a to przynajmniej w tym stosunku, by na każdą klasę równorzędną przypadała jedna posada nauczycielska nad zwykły etat. W roku ubiegłym P. Minister Wyznań i Oświaty utworzył takich posad 12, a w roku bieżącym 10; na rok zaś 1905 przyrzekł takich posad 11; Rada szkolna krajowa ma nadzieję, że ta pomyślnie rozwinięta akcya wydawać będzie i w latach następnych pomyślne owoce. Wprawdzie wydatniejsze działanie w tym kierunku utrudnione jest dotąd przez niedostateczną liczbę egzaminowanych zastępców nauczycieli, należy jednak spodziewać się, że obecnie, skoro Uniwersytety krajowe dostarczają już bardzo znacznej liczby kandydatów stanu nauczycielskiego, będą oni prędzej starali się o pozyskanie zupełnej kwalifikacyi, wiedząc, że inaczej narażają się na usunięcie z posady.

Nareszcie domagała się Rada szkolna krajowa rozszerzenia budynków szkolnych lub też wystawienia nowych gmachów. — W roku bieżącym ukończono budowę gmachu dla szkoły realnej w Tarnowie i zdecydowano budowę gmachu dla gimnazyum V. we Lwowie, objęto budynek wystawiony przez fundacyę im. Towarnickiego dla II. gimnazyum w Rzeszowie i donajęto umieszczenie dla klas równorzędnych w gimnazyum III. we Lwowie, w gimnazyum IV. w Krakowie i w gimnazyum I. w Przemyślu.

Liczba uczniów przyjętych na początku roku szkolnego 1904/5 wynosiła w gimnazyach 25.286, w szkołach realnych 3.804, razem 29.090.

W porównaniu z rokiem poprzednim okazuje się przyrost uczniów w gimnazyach o 1.711, w szkołach realnych o 117, razem o 1.828.

Od czasu, kiedy roczny przyrost liczby uczniów w szkołach średnich galicyjskich przekroczył liczbę 500, t. j. od roku 1894, z każdym prawie rokiem wzrastał on bardzo znacznie.

Do maximum (2087) doszedł w roku 1902 3, natomiast w dwóch latach ostatnich zauważyć można pewne, chociaż stosunkowo nieznaczne zmniejszenie się przyrostu rocznego, co pozwalałoby przypuszczać, że poczynamy zbliżać się do ustalenia liczby młodzieży w szkołach średnich.

W szkołach realnych utrzymała się dość normalna frekwencya; najwyższa liczba (566 uczniów) jest nieco niższą od zeszłorocznej.

Etat stałych posad nauczycielskich w szkołach średnich został w roku bieżącym znowu znacznie powiększony, a wzrosła też bardzo ogólna liczba nauczycieli.

Dnia 1 października 1904 było we wszystkich szkołach średnich, włączając w to prywatne gimnazyum OO. Jezuitów w Bąkowicach, ogółem 1190 nauczycieli (996 w gimnazyach, a 194 w szkołach realnych), z których jak wyżej wykazano, 4 pełni inne obowiązki, tak, że nauczycieli zajętych nauczaniem w szkołach średnich jest 1186. Oznacza to w porównaniu z r. 1903 przyrost liczby w szkołach nauczycieli w ogóle o 90, w obec tego zaś, że klas przybyło 45, przed-

---

Polska sztuka w Monachium.

(IX międzynarodowa wystawa sztuki w „Glaspalaście“).

(Ciąg dalszy).

Przystąpmy jednak do zdania sprawy z dzieł polskich, których wystawiono w liczbie 61, a które pochodzą z pod pędzla lub dłuta 30 artystów polskich.

Monachium liczy kilku stale osiadłych polskich malarzy; należy do nich Brandt, Wierusz-Kowalski, Kochanowski, Czachórski, Grocholski, Wankie, Stachiewicz (niedawno przybyły), Korzeniewski i Wł. Majewski. Wszyscy obesłali tą wystawę (prócz Grocholskiego, Wankiego i Korzeniewskiego) łącząc się z „Künstlergenossenschaft“ i „Luitpold-Gruppe“. Odpowiada to konserwatywnemu kierunkowi ich sztuki. Brandt dał trzy obrazy rodzajowe, w których główną rolę grają konie, zbroje, wojna. Znając jeden obraz Brandta, poznamy go łatwo. Pejzaż gra naturalnie rolę podrzędną, oko widza musi spocząć nie na nim, lecz na tem, co się dzieje na obrazie, t. j. na fabule, wyjętej zazwyczaj z życia rycerskiego (polscy rycerze, kozacy, Turcy). Zdaje się, że najwięcej ciągnie go historya polska z 16 i 17 wieku. Brawura i swoboda — to cel Brandta. Jako należący do starszego pokolenia malarzy polskich, inne ma poglądy na koloryt aniżeli wrażliwe nań młodsze i najmłodsze pokolenie, grupujące sie w „Sztuce“. Kowalski jest pokrewny Brandtowi, rozporządza jednak mniejszymi środkami technicznymi i skromniejszemi wymaganiami co do kolorytu, przypominającego u niego malarstwo monachijskie, z jego tendencyą ku „brudnym“ barwom. Więcej niż Brandt uwzględnia Kowalski rodzajowe sceny z życia wiejskiego w Polsce. Szkoda tylko, że nie zakopał się na wsi polskiej, jak Chełmoński. Postaci jego byłyby wtedy bardziej polskie, koloryt żywszy. I jego cechuje swoboda. Jest specyalistą w malowaniu błota i zawsze mu się to udaje. Ciągną go konie w najrozmaitszych pozycyach i ruchach. „Jazdę do kościoła“, którą teraz wystawił, znamy jako refren powtarzający się w wielu jego obrazach. Tak samo „Napad wilków“ na sanie i czwórkę koni. „Fantazya arabska“ jest grupą Arabów na koniach; widać znajomość akcesoryów. — Czachórski widzi swój cel w malowaniu scen salonowych i buduarowych. Jego „Siesta“ przedstawia piękną kobietę, siedzącą na (znanym nam z innych jego obrazów) fotelu z zielonego pluszu. W przeciwieństwie do Brandta i Kowalskiego, nie maluje z brawurą, lecz wydobywa szczegóły, czasem zanadto — szczegółowo. Naturalnie również ma inne poglądy niż młodsze pokolenie, żądające lapidarnego stylu: sceny rodzajowe Czachórskiego są słodkie, niemal pomadkowe. Podobają się tutaj bardzo. Wogóle Czachórski ma w Monachium wielkie powodzenie u szerszych warstw. — Co do Kochanowskiego, to znamy lepsze jego rzeczy (n. p. zimowe pejzaże) niż obecnie wystawiony „Wieczór“. — Z trzech dziełek Stachiewicza najwięcej mi się podoba akcik kobiecy ołówkiem rysowany — jak zwykle z finezyą. — Najmłodszym z polskich malarzy, osiadłych w Monachium, jest p. Władysław Majewski z Krakowa. Wystawił „portret muzyka“, nieco pobieżnie i za szybko namalowany, mimo to jednak z wyrazem i pewnością siebie. Ponieważ zwiedziłem jego atelier, więc mogę donieść czytelnikom, że widziałem pejzaże z nad jeziora Chemskiego i Bodeńskiego, które są o wiele lepsze niż jego portrety. Ponieważ p Majewski urządzi zbiorową wystawę okrężną w Krakowie, Lwowie i Monachium, przeto czytelnicy zapoznają się z nim bliżej. Życzyć by sobie można, aby p. Majewski opuścił Monachium i udał się do Paryża, aby się uchronić przed dość zgubnym wpływem monachijskiego malowania i aby w końcu powrócił do kraju i czerpał z ziemi ojczystej to, co czerpią inni.

Pochwalski, Kossak i Ajdukiewicz umieścili swe dzieła w grupie wiedeńskiej: „Hagenbund“. Powszechną uwagę zwraca portret Ekscellencyi Zaleskiego, pędzla Pochwalskiego, który uważam za najlepszy portret tego artysty. Wyzbycie się aż nadto widocznych wpływów starych mistrzów, widać jak na dłoni. Mało portretów na tej wystawie posiada tyle prawdy i wyrazu. — Ajdukiewicz przysłał mały obrazek p. t. „Polowanie w niedzielę“. Mimo zastanawiań się nie zdołałem wytłómaczyć sobie tej niedzielnej specyalności. Zdaje mi się, że nazwa „Polowanie“ byłaby wystarczająca. Mniejsza jednak o to! Nie chodzi o fakt polowania, gdyż na pierwszym planie widzimy myśliwca czy leśniczego, który jako typ sam przez się jest dobry. Na drugim planie grupka ludzi z nagonki. Koloryt Ajdukiewicza jest podobny do kolorytu Kowalskiego. — „Wiosna w r. 1813“ jest znana czytelnikom jako jedno z najlepszych dzieł Wojciecha Kossaka. Artysta dał w niej coś więcej niż fragment wojenny. Dał wyraz tragedyi napoleońskiej. W śniegu leżą na pół przysypane zwłoki żołnierzy, szczerzące zęby; tuż obok zwłoki konia, któremu kruki i wrony szarpią mięso. Drogą jadą trzej kozacy; jeden z nich żegna się, drugi zdjął czapkę i z zabobonną trwogą patrzy na owoc zniszczenia. Nawet pejzaż nie zeszedł u Kossaka na drugi plan, w przeciwieństwie do polskich malarzy z Monachium. Jako całość jest obraz Kossaka bardziej interesujący niż ogromne płótna Hiszpanów, Węgrów, Szwedów i Niemców.

Podobny sposób malowania, jaki spotykamy u Pochwalskiego, widzieć można u L. Horowitza, który daje zawsze bardzo poprawny rysunek.

Glicenstein nadesłał z Rzymu dwie rzeźby: jedną grupę, oraz popiersie panny d'Annunzio. W Glicensteinie posiada rzeźba polska bardzo wytwornego stylistę. Najlepszem jest popiersie panny d'Annunzio. Co do grupki, to pozwoliłbym sobie na uwagę, że wybór materyału nie był zbyt szczęśliwy: całość psuje kolor marmuru, który jest w tym wypadku popielaty z białemi żyłkami. Te ostatnie przyczyniają się do tego, że całość traci na rysunku (nb. w oku widza). Szkoda, że rzeźby Glicensteina ustawiono źle w ciemnym kącie. A przecież są o wiele lepsze niż pretensyonalne kolosy rzeźbiarzy włoskich i niemieckich.

Warszawę reprezentuje prócz Ruszczyca, należącego zresztą do „Sztuki“, Lentz, którego portret Frenkla należy bez żadnej wątpliwości do najlepszych portretów na obecnej wystawie. Prostymi środkami, bez gonienia za efektem i sztuczką nadał fizyognomii znakomitego komika tyle wyrazu, tyle życia, że uderza nawet tego, kto zmęczony oglądaniem siedmdziesięciu sal, przechodzi koło nich. Ta zdolność Lentza przebija się także w jego przepysznych „Wilkach morskich“ (trzej marynarze). — Jaka szkoda, że nosi niemieckie nazwisko i umieszczony jest w t. zw. „międzynarodowej sali“!

(Dokończenie nastąpi).

Sagittarius.

stawia się przyrost nauczycieli jako zupełnie wystarczający.

Stosownie do rang służbowych dzielą się nauczyciele jak następuje: dyrektorów jest 46 (o 2 więcej niż w roku 1903), katechetów rzeczywistych 60 (o 9 więcej niż w r. 1903), katechetów pomocniczych 42 (o 13 więcej niż w r. 1903(, profesorów i nauczycieli 560 (o 15 więcej niżw r. 1903), zastępców egzaminowanych 18 (tyle ile w r. 1903), zastępców nieegzaminowanych 464 (o 50 więcej niż w r. 1903).

Z początkiem b. r. utworzono nowe 2 posady dyrektorów i 40 posad nauczycielskich, a także na rok następny powstaną nowe posady w szkołach średnich, które uzupełnia się stopniowo. — Nadto utworzył P. Minister wyznań i oświecenia, począwszy od 1 września 1905, 11 nowych posad nauczycielskich.

Celem przygotowania sił nauczycielskich na przyszłość i pozyskania nauczycieli dla tych działów nauki, które dotąd na brak ich najbardziej cierpią, udziela Rada szkolna krajowa stypendyów na czas nauk uniwersyteckich.

Osobne zaś stypendya, bądź te same, bądź też w połączeniu z urlopami nadaje celem ożywienia pracy umysłowej między nauczycielami szkół średnich.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telef. sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 4 b. m.).

W dalszym ciągu wczorajszych obrad zabrał głos p. Breiter i oświadczył, że nie jest przeciwnikiem noweli przemysłowej, ale przeciwnikiem załatwienia sprawy na łeb, na szyję. Mowca protestował przeciw temu, aby tak ważne przedłożenie uchwalono w formie wniosku naglącego. Dotychczas komisya przemysłowa pracowała bardzo mało; w ciągu czterech lat wygotowała tylko jedną ustawę, mianowicie ustawę o opilstwie. Subkomitet dotąd również bardzo niewiele pracował. Obecnie chodzi tylko o pozyskanie przyszłych mandatów, dlatego kandydaci *in spe* chcą wmówić w ludzi, że pracują. Mowca zastanawiał się nad kwestyą, czy w tym wypadku może być zastosowana ustawa z roku 1867 i zaznaczył, że właściwie idzie nie o ustawę, tylko o nowelę do ustawy przemysłowej. Gdyby komisya faktycznie chętną była do pracy, to przynajmniej znaczną część ustawy mogła już była załatwić. Natomiast do powzięcia uchwały, ogłaszającej komisyę za nieustającą, koniecznie potrzeba obecności dwóch trzecich części posłów, a w miesiącach letnich niema mowy o takim komplecie. W końcu oświadczył mowca, że jest to spekulacya na dyety. Ponieważ zaś do komisyi ma być wybranych tylko 18 członków i mniejsze stronnictwa nie byłyby do niej dopuszczone, mowca głosować będzie przeciw nagłości.

Z kolei przemawiał pos. Brzeznowsky, poczem P. Minister handlu Call oświadczył, że nie należy spodziewać się załatwienia prac, przydzielonych komisyi przemysłowej — przed upływem obecnego ustawodawczego okresu. Wniosek nagły wyszedł z inicyatywy parlamentu, a Rząd nie widzi powodu zająć stanowiska zasadniczo przeciwnego wnioskowi, jeśli obie Izby zgodzą się na takie załatwienie sprawy. Pan Minister wątpi, czy zastosowanie ustawy z r. 1867 do tej noweli jest pod względem praktycznym stosowne i czy przyspieszone obrady dadzą rękojmię koniecznej dokładności prac we wszystkich gałęziach życia przemysłowego.

Po przemowach pp. Elderscha i Erba dyskusyę zamknięto. Przemawiali mowcy generalni, p. Schönerer „przeciw", p. Placzek „za", poczem nagły wniosek przyjęto i przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do spraw nietykalności poselskiej, a po ich załatwieniu przystąpiła Izba do dyskusyi nad przedłożeniem rządowem w sprawie zniżenia kategoryi podatku domowego dla kilku miast, między innemi i dla Krakowa.

P. Minister skarbu dr. Kosel oświadczył, że prace przedwstępne około ogólnej reformy podatku domowego są w pełnym toku i jest nadzieja, iż w przyszłym roku Izba będzie mogła przystąpić do jej kodyfikacyi. (Żywe oklaski). W końcu prosił P. Minister Izbę o przyjęcie przedłożenia.

Pod obrady przyszedł następnie wniosek nagły p. Steina w sprawie zerwania wspólności z Węgrami.

P. Stein motywując swój wniosek, atakował gwałtownie Rząd i zarzucał P. Prezydentowi Ministrów br. Gautschowi dwulicowość. Wskazał na Najwyższe pismo Odręczne do br. Fejérvárego, w którem Najj. Pan oświadcza, że chętnie przyjmie propozcye większości Sejmu węgierskiego co do uregulowania wewnętrznych stosunków z Austryą. Dzienniki zaś, donoszą że bar. Fejérváry przyrzekł opozycyi znaczne koncesye na polu wojskowem. Mowca domagał się, aby P. Prezes gabinetu złożył oświadczenie w sprawie stosunków Rządu austryackiego do węgierskiego. W końcu uderzył p. Stein w ostrych słowach na p. Derschattę, z powodu, że zaniedbał swego wniosku, oraz na komisyę wybraną dla tego wniosku.

P. Prezydent Ministrów br. Gautsch podniósł, iż oświadczenie, jakiego domaga się od niego p. Stein, złożył już w czasie dyskusyi nad wnioskiem naglącym p. Schönerera. W dzisiejszej dyskusyi nie byłby brał udziału, gdyby nie pewne uwagi i ataki ze strony p. Steina. W sprawie zaproszenia P. Ministra wojny do komisyi wojskowej celem złożenia wyjaśnień, przypominał mowca, że ustawowo P. Minister wojny nie ma ani obowiązku, ani prawa jawić się w komisyi. Nietylko więc P. Minister wojny nie może uczynić takiemu zaproszeniu zadość, ale mowca, jako Szef gabinetu nie doręczy mu takiego zaproszenia. (Przerywania na ławach Wszechniemców). Mowca wyraził ubolewanie z powodu mowy p. Steina, która wcale nie przyczynia się do podniesienia powagi i znaczenia tej Izby, a wśród dzisiejszych stosunków konieczną jest właściwa ochrona jej powagi i znaczenia. (Żywe oklaski, przerywania u Wszechniemców). Rząd od czasu objęcia steru nawy państwowej nigdy nie odmawiał Izbie należnego jej szacunku.

Dalej odpierał mowca zarzut p. Steina o dwulicowości i wezwał go, aby powiedział, kiedy mowca odegrał rolę dwulicową. Zawsze — rzekł bar. Gautsch — oświadczenia moje były lojalne i otwarte i nadal zawsze tak samo czynić będę. (Żywe oklaski, przerywania ze strony Wszechniemców). Bez względu na to skądby paść mogły podobne słowa, nie jestem skłonny przyjmować ich. (Oklaski, przerywania u Wszechniemców). Na każde pytanie, zwrócone do mnie, zawsze odpowiadałem w stosownym czasie i w stosownej formie. Czy to są frazesy, czy nie, o tem ma rozstrzygać większość. (Przerywania u Wszechniemców).

Przewodniczący wzywa do porządku p. Schoenerera, który ciągle woła: Co Rząd myśli o stosunku Austryi do Węgier?

Bar. Gautsch oświadcza dalej, że rozumie się samo przez się, iż nie jest rzeczą Rządu osądzać, czy to jest zwyczajem w parlamencie, aby Koronę wciągano w taki sposób do dyskusyi, jak to uczynił p. Stein, ale rzeczą moją — rzekł mowca — jest jak najsilniej odeprzeć te ataki, które muszą oburzyć każdego dobrego austryackiego patryotę. (Oklaski). Proszę rozważyć, jakie wrażenie może wywołać taka mowa po za tą Izbą. (Potakiwania). Sądzę, że nie może to wzmocnić naszego stanowiska i że droga, obrana przez p. Steina, nie prowadzi do celu.

P. Schoenerer woła: Rozwiązać stosunek z Węgrami!

Bar. Gautsch kończąc: W przekonaniu, że ta droga nie prowadzi ani do celu, ani do zwycięstwa, proszę o odrzucenie nagłości wniosku. (Żywe oklaski, zaprzeczenia na ławie Wszechniemców).

Po dalszej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Ofner, Derschatta, Pernerstorfer, nagłość wniosku odrzucono i posiedzenie zostało zamknięte.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu rozpatrywano sprawę p. Szajera. — W obec potrzeby dalszych badań, odroczono sprawę tę, celem bliższego jej zbadania.

Następnie przyszedł pod obrady traktat handlowy z Niemcami. Uchwalono głosować za traktatem i poruczono komisyi parlamentarnej, aby orzekła, w jakiej formie przedstawić wnioski p. Głąbińskiego, co do rozszerzenia klauzuli o sądach polubownych, w sprawiel wydalań, taryf kolejowych, oraz zniżenia cła na żelazo surowe. P. Głąbiński zastrzegł się przeciwko temu, aby poruszano przytem sprawę stosunku Austryi do Węgier.

Generalnym mowcą naznaczono p. Garapicha, ale pozwolono również innym posłom głos zabierać.

Nastąpiła wreszcie poufna dyskusya nad kredytami na koleje alpejskie.

Z komisyj.

Po posiedzeniu Izby odbyło się wczoraj posiedzenie t. zw. komisyi Derschatty. Po odrzuceniu wniosku p. Wolfa, by otwarto dyskusyę nad nagłym wnioskiem p. Schoenerera o zniesienie konstytucyjnej wspólności z Węgrami, przedłożył p. Wolf imieniem subkomitetu następujący wniosek:

Izba zechce uchwalić: Zważywszy, że nie nastąpiło konstytucyjne ustalenie stosunku pokrycia od 1 lipca przez obie połowy Monarchii kosztów spraw wspólnych, a jednostronne rozporządzenie ustawodawcze jest niedopuszczalne; zważywszy, że bezwarunkowo istnieje prawne zobowiązanie obu państw do przyczyniania się, według sankcyi pragmatycznej i ustawy ugodowej z r. 1867, do wspólnych wydatków według wymiaru oznaczonego przez Delegacye, — Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rządu, złożone w komisyi, w myśl którego Rząd, pod własną odpowiedzialnością i w porozumieniu z rządem węgierskim, płatne od 1 lipca b. r. raty miesięczne na podstawie sankcyonowanych przez Najj. Pana uchwał delegacyjnych zamierza przekazywać wspólnemu Rządowi jako prowizoryczne zaliczki, które później w swoim czasie będą rozorachowane. Izba jednak zastrzega się przeciw podobnemu precedensowi, z któregoby mogło być w przyszłości wyprowadzone traktowanie wspólnych kwestyj, zwłaszcza co do wymiaru kwoty i wzywa Rząd, by dążył do jak najrychlejszego konstytucyjnego ustalenia stosunku, według którego koszta wspólnych spraw mają być ponoszone przez obie połowy Monarchii. Przytem Izba raz jeszcze z naciskiem zaznacza, że w dotychczasowym kluczu kwoty do pokrywania wspólnych wydatków widzi ciężkie upośledzenie tej połowy Monarchii. Dlatego jest rzeczą konieczną poddać rewizyi kwestyę przyczyniania się do wspólnych wydatków i uregulować ją ostatecznie ściśle na podstawie faktycznego stanu. Zarazem Izba oświadcza, że płacenie kwoty na wspólne wydatki przez królestwa i kraje, reprezentowane w Radzie państwa, wynika z tej niewzruszonej zasady, iż mocarstwowe stanowisko Monarchii polega na jednolitej wspólnej armii. Wzywa się Rząd, aby odpowiednio do zapatrywań Izby, celem pełnego zawarowania interesów, tej połowy Monarchii w czas, w porozumieniu z Radą państwa wydał wszelkie konieczne zarządzenia.

Referent zakończył prośbą o przyjęcie przez komisyę tego wniosku i ewentualne przedłożenie go w Izbie w formie wniosku nagłego.

P. Grabmayr przedstawił projekt ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania sum na wspólne wydatki i wskazał na konieczność rewizyi ugody z r. 1867. Zaznaczył też, że byłoby niegodnem zamykać oczy na dążenie Węgier do narodowej armii. Mowca postawił ewentualny dodatek do rezolucyi subkomitetu, z wezwaniem Rządu, aby w razie dalszego politycznego rozwoju, prowadzącego do ekonomicznego rozdziału obu połów Monarchii i na wypadek, gdyby na Węgrzech utworzono armię narodową węgierską, poczynił starania do ochrony interesów tej połowy Monarchii.

Pp. Bareuther i Chiari oświadczyli się za wydaniem ustawy upoważniającej.

P. Stein zapowiedział, że w razie przyjęcia rezolucyi subkomitetu zaprotestuje przeciw tej bezcelowej uchwale.

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Zapowiedź tych przyjęć w dniu oznaczonym została przyjęta z prawdziwym zapałem, gdyż popołudnia niedzielne były wyjątkowo nudne i smutne w Sebenbach. Kapitan Deynera, hrabia Westerbrant był szczególniej tem uszczęśliwiony.

— Co za bogata natura tego Deynera! — nie przestawał opowiadać. — Ach! co by to było, gdybyśmy go nie mieli! To prawdziwy typ manager; cóż dziwnego, że się stał osobistością najpopularniejszą w Sebenbach! Wszyscy przecież, czy to właściciele dóbr, czy urzędnicy cywilni, starają się spędzić najweselej dni niedzielne.

Fala odwiedzających rosła ciągle. Państwo Gernopp, z początku ucieszeni, zaczynali się już przestraszać, ale prawdziwa panika ogarnęła ich w dniu, w którym wręczono im list Deynera takiej treści:

„Łaskawy i szanowny panie von Gernopp.

„Po licznych wizytach coraz to nowych gości, mogli się państwo przekonać, że zabrałem się żwawo do dzieła. Zapewne z przyjemnością dowiedzą się państwo, że pomyślny skutek uwieńczy moje usiłowania. Dziś już mogę państwu zapowiedzieć na niedzielę około dwadzieścia osób. Jednakże, należałoby może poczynić potrzebne przygotowania, gdyż bardzo prawdopodobne, że nas będzie ze trzydziestu; a choć to już mniej pewne, może się zdarzyć, że nas będzie nawet jeszcze więcej. Muszę przytem wyznać, że czyniłem wszystko, co było możebne, w imieniu państwa i oczywiście dla ich dobra, aby wprowadzić w modę Gross-Schmiemig. Moda o wszystkiem stanowi, państwo to wiedzą lepiej odemnie.

„Otóż, ponieważ ludzie po większej części są egoistami i nie zadawalają się samem słowem, byłem zmuszony wychwalać przed nimi nie tylko uprzejmość gospodarstwa i potęgę wdzięków córek, co w tej epoce materyalizmu i egoizmu, nie byłoby może wystarczyło do ściągnięcia gości, — ale także tryb życia w pałacu.

„Tymczasowo, za milczącem przyzwoleniem ze strony państwa, zadowoliłem się wyznaczeniem stałego dnia przyjęć — niedzieli — sądząc, że będzie to dzień najdogodniejszy dla państwa. Dałem do zrozumienia, że państwo mają zamiar wydawać później przyjęcia ogrodowe, polowania, wycieczki sankami, wieczorny włoskie, bale, obiady i t. d.

„Ścieląc się pod stopy pani von Gernopp i panienek, w nadziei, iż w przyszłą niedzielę będę miał sposobność dłużej pomówić z panem, mam zaszczyt pozostać uniżonym i oddanym sługą,

„Egon von Deyner".

Przeczytawszy ten list, pan von Gernopp rzucił go na biurko z wściekłością i zaczął biegać jak szalony po pokoju, krzycząc raz po raz:

— Stara Kohlstein miała jednak słuszność! ma słuszność!

Ale jego żona, uradowana, że nareszcie skończy się jej odosobnienie, wzięła w obronę Deynera, zaczęła czynić krwawe wymówki mężowi, mówiąc, że nie myśli wcale o swoich dzieciach, którym trafia się nareszcie sposobność do osiągnięcia szczęścia. Lecz z wielką trudnością przyszło jej zdobyć jego przyzwolenie, gdyż od lat wielu oszczędzał zapamiętale pieniądze, aby złożyć kapitał dla żony i córek, ponieważ po jego śmierci majątek ziemski i pałac miały przejść w ręce ordynata. Po długich targach zdecydował się nareszcie:

— Dobrze, spełnię waszą wolę, moje panie, ale uprzedzam was, że wyasygnuję pewną sumę, której nie będzie wolno przekroczyć; gdyby to się stało — nic nie pomoże, w tej chwili wstrzymuję wypłatę!

Pani von Gernopp zgodziła się na ten warunek, mając nadzieję, że później znajdzie się sposób i na to. Zwołała natychmiast wszystkie swoje córki.

Najprzód pojawiły się „rzodkiewki", nieodłączne jak zwykle. Posiadały wspólny pokój, przez próg którego nie wolno było przekroczyć żadnej z sióstr — szczególnie Stefanii — chyba za ich formalnem upoważnieniem, bo Klara i Fips, miały swoje tajemnice.

— Siadajcie — rzekła pani von Gernopp — wasz ojciec ma wam coś do powiedzenia.

Dwie małe umieściły się na dużej kanapie z ogromnemi poduszkami, z po za których ledwie można było je dostrzedz.

Następnie przyszła Stefania; trzymała w ręku książkę, a za nią szła Ada, która według zwyczaju urządziła sobie małą drzemkę po śniadaniu i prawy policzek miała zaczerwieniony.

— Siadajcie, moje dzieci, papa ma wam coś oznajmić — powtórzyła znowu matka i uczyniła to raz jeszcze, gdy Marya weszła.

Marya była podobna do dwóch sióstr młodszych. Słuszna, blondynka, chuda, wyglądała starzej nad wiek swój, ubierała się skromniej niż inne siostry i nosiła nieustannie biały fartuszek, oznakę swojej władzy nad kuchnią, piwnicą, domem i całem obejściem.

Nie rozsiadała się nigdy wygodnie, jak siostry. I tym razem także, zbliżyła się do pana von Gernopp, otoczonego gęstymi kłębami dymu z cygara.

— Ojcze — rzekła — posłałam Bertę po Lisbeth do ogrodu. Przyjdą tu natychmiast. Czy zechcesz poczekać chwileczkę? Co do mnie, odejdę. Nie potrzebujesz mnie, ojcze, prawda?

Pogłaskał ją po ręku i odrzekł tonem głębokiej czułości:

— Ależ tak, moje dziecko, właśnie ciebie najwięcej potrzebuję. Nieprawdaż, Emilio?

Pani von Gernopp nie była tego zdania. Wolała, żeby wszystkie się tu znajdowały a nie sama Marya, tembardziej, że z jej punktu zapatrywania, Marya nie miała żadnego głosu w tej kwestyi, gdyż wcale za mąż się nie wybierała. O mało już nie przyszło do dysputy pomiędzy rodzicami z tego powodu, gdy weszły dwie najmłodsze, zdyszane od szybkiego biegu.

— Nie życzę sobie, abyś tak daleko odchodziła od domu, Lisbeth — rzekła pani von Gernopp surowo. — Tyle razy ci już to powtarzałam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Prezydent Ministrów br. Gautsch przedstawił, dlaczego Rząd jest przeciwny ustawie upoważniającej, choć byłaby ona dla niego wotum zaufania. Jakkolwiek zredagowanoby ustawę w kwestyi kwotowej, byłaby ona zawsze jednostronnem postanowieniem ustawodawczem, sprzecznem z ustawą ugodową, tworzenie zaś specyalnej ustawy byłoby dla tej połowy Monarchii bardziej krępującem niż droga wybrana przez Rząd. Mowca powtórzył oświadczenie swe, że jeżeli sytuacya dojdzie do decydującego zwrotu, Rząd zwoła parlament i ten wspólnie z Rządem poniesie odpowiedzialność za uchwałę.

Po przemówieniu p. Lechera obrady odroczono do dziś.

Komisya prasowa załatwiła wczoraj §§ 17–21 i § 24 ustawy prasowej.

Bunt marynarki rossyjskiej.

Oficyalny opis zajścia z „Potemkinem“.

Przekonawszy się, że prawdy niepodobna ukryć pod korcem, ogłosił rząd rossyjski w *Prawit. Wiestn.* oficyalne przedstawienie wypadków w Odessie i zajścia z pancernikiem „Kniaź Potemkin“. Początek tego sprawozdania podaliśmy już wczoraj w dziale telegramów. Opiewa ono w dalszym ciągu, jak następuje:

Niepokoje w Odessie wzmogły się i przerodziły się w otwarty bunt, gdy pancerny okręt „Kniaź Potemkin“ pojawił się u brzegu. Z okrętu wysłano łódź ze zwłokami pewnego marynarza do brzegu i zwłoki te złożono na wybrzeżu, a na piersiach zabitego zawieszono kartkę z napisem: Marynarz Omelczuk, zabity przez oficera za to, że żalił się na złe pożywienie“. Wszyscy oficerowie pancernego okrętu zostali zabici przez załogę. Załoga zagroziła, że będzie bombardowała miasto, gdyby władze próbowały usunąć zwłoki, lub zbliżyć się do okrętu. Tysiące robotników zgromadziły się w koło miejsca, gdzie złożono zwłoki i gdzie agitatorzy wygłaszali podburzające mowy. Przybył też zastępca prokuratora, aby wdrożyć śledztwo, lecz zmuszono go do cofnięcia się.

Według zeznań pewnego marynarza, który w nocy wpław dotarł do lądu, wypadki na pokładzie „Kniazia Potemkina“ miały następujący przebieg:

„Kniaź Potemkin“ wraz z torpedowcem Nr. 267 wyjechał dnia 25 czerwca z Sebastopola na ćwiczenia w strzelaniu. Dnia 27 czerwca załoga nie chciała jeść mięsa, przywiezionego z Odessy, twierdząc, że jest zepsute. Na rozkaz komendanta wyszła cała załoga na pokład, a najstarszy oficer wezwał tych marynarzy, którzy chcieli jeść mięso, aby wystąpili naprzód. Kiedy większość marynarzy wystąpiła, począł oficer spisywać nazwiska tych żołnierzy, którzy nie wystąpili. Wówczas ci porwali karabiny ustawione na pokładzie w piramidy i naładowali je. Dany straży rozkaz strzelania nie został wykonany. Najstarszy rangą oficer wydarł jednemu z żołnierzy karabin i strzelił do nich dwa lub trzy razy, przyczem jednego śmiertelnie zranił. Zbuntowani marynarze dali salwę do oficerów. Poległ kapitan okrętu i kilku oficerów. Inni oficerowie wskoczyli do morza i zostali w wodzie zabici strzałami z dział 47 mm. i z karabinów.

Załoga „Potemkina“ zamordowała oprócz komendanta statku, 6 oficerów i 30 marynarzy. Inni oficerowie i żołnierze zostali przez zbuntowanych marynarzy zmuszeni do połączenia się z nimi. Oficerowie, którzy zostali przy życiu, zostali uwięzieni. Na pokładzie „Potemkina“ utworzył się komitet z 20 marynarzy, który objął dowództwo okrętu i zarządził pokierowanie statku do Odessy, dokąd też pancernik przybył dnia 27 z. m. wieczorem. Dnia 29 czerwca zbliżył się okręt portowy „Wecha“ do „Potemkina“ i posłuszny jego sygnałom zajął miejsce obok niego. Komendant „Wechy“ nic nie wiedział o buncie i udał się na pokład „Potemkina“, aby zameldować się u jego komendanta. Tam atoli został przez załogę rozbrojony, a z nim także i inni oficerowie „Wechy“, których potem wysadzono na ląd. Następnie „Potemkin“ zabrał dwie prywatne barki naładowane węglem i przy pomocy 300 robotników portowych załadował węgiel na „Potemkina“.

„Potemkin“ dał przywódcom rewolucyjnym dobrą sposobność do oddziaływania na masy. Odwiedzili oni załogę „Potemkina“ i zapewnili zbuntowanych, że cały garnizon odeski złożył broń i że cała flota czarnomorska podniosła bunt i przyłączyła się do „Potemkina“. Wojsko nic nie mogło zrobić w pobliżu portu i nie mogło wystąpić przeciw robotnikom, którzy brali udział w rozruchach, gdyż okazało się, że „Potemkim“ bombarduje miasto. Tłumy dopuszczały się rozmaitych wykroczeń. Obrabowano magazyny, towary wrzucano do morza, beczki z wódką rozbijano. W ciągu nocy powstał w kilku miejscach pożar, który zniszczył wielką ilość budynków i towarów. Nie można było wówczas rozpocząć energicznej akcyi ratunkowej, gdyż tłumy nie przypuszczały straży pożarnej do ognia. Wielu z robotników, którzy byli pijani, zginęło w płomieniach. Na wojsko i policyę strzelano kilkakrotnie z rewolwerów. Każdym razem atoli udało się wojsku rozproszyć tłumy. Po salwie danej przez wojsko, rzucono bombę, która jednego żołnierza zabiła, a sześciu raniła. Liczba zabitych i rannych nieznana dokładnie — wynosi kilkaset. Szkody wyrządzone obliczają na miliony. Gmachy konsulatów nie poniosły żadnej szkody, gdyż były strzeżone przez wojsko.

Dnia 29 czerwca ogłoszono stan oblężenia nad miastem.

Dnia 29 czerwca o godzinie 7 wieczorem „Potemkin“ wysadził na ląd 9 oficerów, których trzymał w więzieniu i dał trzy strzały ślepe, tak jak jest zwyczajem przy pogrzebie marynarzy, a następnie dwa strzały ostre.

Dnia 30 czerwca o godz. 7 rano nadpłynęła eskadra admirała Kriegera i Wiszniewieckiego. „Potemkin“ przygotował się do walki. Pancernik „Georg Pobiedonosiec“ przyjął ten ruch „Potemkina“ z zadowoleniem. Gdy następnie eskadra, stosownie do rozkazu admirała Wizy, chciała wracać do Sebastopola, żołnierze „Pobiedonośca“ nie zgodzili się na powrót i wysadzili komendanta i oficerów na ląd, z wyjątkiem oficera Grigorjewa, który się zastrzelił. Na „Pobiedonoścu“ widziano blisko 20 osób cywilnych. Podczas rokowań oficerów „Pobiedonośca“ z żołnierzami, zbliżył się do statku torpedowiec nr. 267 z kadetami i marynarzami „Potemkina“, którzy objęli komendę nad okrętem i radzili załodze „Pobiedonośca“, aby wszystkich oficerów wrzucili do morza. Marynarze jednak nie zgodzili się na to. Komitet z 20 marynarzy objął dowództwo nad okrętem. Oba te pancerniki wpłynęły do portu odeskiego. Załoga „Potemkina“ groziła załodze „Pobiedonośca“ ostrzeliwaniem. „Pobiedonosiec“ d. 1 lipca przyłączył się do eskadry sebastopolskiej.

Gdy pancerniki tego samego dnia wyruszyły. „Pobiedonosiec“ z wielką szybkością wjechał do portu odeskiego, gdzie znajdujące się na statku osoby cywilne opuściły go, poczem przewieziono je na pokład „Potemkina“, który odpłynął w kierunku wschodnim. Załoga „Pobiedonośca“ zwróciła się do komendanta portu z oświadczeniem, iż poddaje się i prosiła, aby oficerowie jego napowrót nań wrócili. Generał Kasangow, który udał się na pokład „Pobiedonośca“ został przez załogę powitany z honorami wojskowymi.

Generał Kachanow telegrafował do cara d. 2 b. m.: Załoga „Pobiedonośca“ poddała się i prosi o ułaskawienie. Wydała 67 przywódców rewolty i została na nowo zaprzysiężoną. Komendant i oficerowie objęli na nowo swe funkcye.

Minister marynarki otrzymał następujący telegram od admirała Kriegera: Załoga okrętu transportowego „Prut“ podniosła bunt, wzięła komendanta i oficerów do niewoli, a sternika zamordowała. Gdy „Prut“ przybył do Sebastopola, żołnierze załogi oświadczyli swe posłuszeństwo, uwolnili uwięzionych oficerów i prosili o przebaczenie.

Gdzie podział się „Potemkin“.

Od chwili opuszczenia portu Costanzy zaginęły wszelkie wieści o Potemkinie.

W Bukareszcie przypuszczają, że udał się on z powrotem do Odessy, lub Sebastopola w nadziei, że uda mu się tam wymusić dostarczenie prowiantu i węgla. Bawiący na pokładzie „Potemkina“ komitet rewolucyjny przypuszcza zresztą, iż zdoła w Konstantynopolu nakłonić do otwartego buntu załogi tamtejszych okrętów wojennych. Być zresztą może, iż „Potemkin“ zawinie do którego z portów bułgarskich lub tureckich, a nawet — że spróbuje przebić się przez Bosfor i Dardanele, aby posterować na Morze Śródziemne.

W Bukareszcie twierdzą, że „Potemkin“ posiada 10 tonn węgla i 60 worów sucharów, a 2 i pół milj. rubli w gotówce. Gdy jednak pieniędzmi *in crudo*, ani palić, ani pożywić się nie sposób — bez wzbogacenia więc swych zapasów żywności i węgla nie daleko „Potemkin“ zajedzie.

Echo de Paris dowiaduje się z Odessy, że partya rewolucyjna usiłowała wywołać bunt na wszystkich okrętach floty czarnomorskiej. Chciano w Sebastopolu zaprowadzić rząd prowizoryczny i ogłosić republikę. Przedwczesny rokosz na „Potemkinie“ zniszczył cały plan. Admirał Krieger dowiedziawszy się o tem, powrócił do Sebastopola, rozbroił swoje okręty i rozpuścił na urlop rezerwistów, gdyż oni właśnie stanowili żywioł najbardziej niebezpieczny.

Londyńska *Pall Mall Gazette* pisze: Rossya musi obecnie liczyć się z faktem, że jej flota czarnomorska przestała istnieć, a nadchodzące wieści każą przewidywać, że stanie się to samo z resztkami floty bałtyckiej. To, co ocalało od Japończyków, stopniało nieco, jak śnieg na słońcu. Z dwóch filarów autokratyzmu: armii i marynarki, jeden — marynarka — już runął. A czy nie należy obawiać się, że tego samego losu dozna drugi także filar? Skoro rossyjscy admirałowie nie widzą innej rady, jak zdemontować maszynerye swych okrętów i rozpuścić załogę, to niedaleką musi być także chwila, gdy rossyjskim generałom przyjdzie rozbrajać swe pułki, zanim żołnierze wymordują oficerów. Przykład marynarki musi podziałać na armię i rząd rossyjski srodze zawiódłby się, licząc na jej bezwarunkowe posłuszeństwo.

Stan rzeczy w Odessie.

Wedle *Berl. Local Anzeigera*, strejk generalny trwa w dalszym ciągu. 4000 robotników portowych, pozbawionych środków żywności, połączyło się z 5000 robotników fabrycznych.

W nocy panuje ciemność kompletna, gdyż fabryki gazowe przestały pracować. — Według najnowszych doniesień prywatnych, panuje już w Odessie zupełny spokój. Pracę na nowo podjęto. W okolicy Odessy znajduje się kilkaset robotników galicyjskich, którzy w ostatnich rozruchach nie brali udziału. W środku miasta rozłożony jest obóz wojskowy. Proklamacya gubernatora zupełnie nie zmniejszyła zamieszania i obaw ludności. Sytuacya jest nadal groźną.

Korespondent *Standarda* donosi okropne szczegóły o okrucieństwach, jakich dopuszczało się tam wojsko w obec tłumów i w ogóle w obec ludności. W niedzielę teren rzezi obejmował co najmniej 1000 morgową przestrzeń miasta. We środę w nocy zabito około 1000 osób, a poraniono około 3000. Była to bitwa wprost morderczа, w której przeciwko tłumom wysłano kozaków, piechotę i działa maszynowe. Wielu rannych usiłowało w ten sposób ocalić swoje życie, że do rana udawali zabitych. Jeśli atoli który z rannych rychlej powstał z ziemi, czuwające nad placem walki patrole natychmiast dobijały go strzałami lub bagnetami. Niektórzy ranni na kolanach błagali o darowanie im życia, jedyną atoli odpowiedzią na ich prośby były strzały karabinowe. — We środę około 5 po południu wojsko mogło było samem pojawieniem się na miejscu rozruchów rozproszyć rabujące tam, a nieliczne zastępy ludu. Tymczasem nie uczyniono tego, przeciwnie, pozwolono bez przeszkody rabować, a wystąpiono dopiero wtedy, gdy zgromadziły się wielkie tłumy. Wówczas wojsko dawało salwy i zabijało winnych i niewinnych. O świcie tłum strwożonego ludu, który nie biorąc wcale udziału w rabunku, ukrył się był w zaułkach portowych, usiłował przedrzeć się stromą drogą z portu do miasta. Nagle przed samym pałacem gubernatora zastąpiło mu drogę wojsko, które salwami zabiło około 200 osób.

KRONIKA

Lwów, 5 lipca.

— **Kalendarz.** Czwartek (6 lipca): Izajasza Pr. — Izasława. — Ahrypiny.

Wschód słońca o godzinie 4·14 rano, zachód słońca o godzinie 7·54 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda piękna, bardzo ciepło, skłonność do burzy.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Kierownik Ministerstwa kolejowego zamianował starszego komisarza budownictwa, Władysława Przystawskiego, zastępcę naczelnika II. sekcyi konserwacyi w Stryju, naczelnikiem nowo utworzyć się mającej sekcyi konserwacyi w Tarce, oraz odwołał poprzednio ogłoszone przeniesienie rewidenta Maryana Zabłockiego z lwowskiego kierownictwa budowy kolei do dyrekcyi we Lwowie.

— **Stypendya.** Pan Namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi Przemyskiej w kwocie rocznych 240 K. Semenowi Iwanusykowi, uczniowi V klasy II gimnazyum w Przemyślu

C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi familijnej im. Jakóba Kulczyckiego w kwocie rocznych 360 K., począwszy od roku szkolnego 1904/5, Włodzimierzowi Daszynicz Kulczyckiemu, uczniowi II roku nauki 2-klasowej szkoły ludowej w Kulczycach, krewnemu fundatora.

— **Dyrekcya kolei państwowych** w Stanisławowie nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Z uwagi na notoryczne przepełnienie pociągu osobowego nr. 317 (odjazd ze Lwowa godz. 6·15 rano czas kolejowy) i pociągu pospiesznego nr. 303 (odjazd ze Lwowa godz. 2·40 po południu), spowodowane w przeszłych latach silną frekwencyą osób, udających się ze Lwowa i okolicy do miejsc klimatycznych przy szlaku Stanisławów-Woronienka leżących, postanowiła dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie uprzystępnić w roku bieżącym dla tych podróżnych w czasie od 11 do 20 lipca włącznie trzeci pociąg, a mianowicie pociąg osobowy nr. 311, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 9·20 przed południem, a przychodzący do Stanisławowa o godzinie 1·10 po połndniu według czasu kolejowego.

W tym celu wydano zarządzenie, aby pociąg osobowy nr. 3117, przewidziany w rozkładzie jazdy tylko jako pociąg niedzielny i świąteczny, a odchodzący ze Stanisławowa w bezpośredniem połączeniu z pociągiem nr. 311 o godzinie 1·28 po południu, od 11 do 20 lipca b. r. włącznie codziennie kursował. Dla wygody podróżnych będą ponadto w tym czasie kursowały przy pociągu 311/3117 wagony osobowe I, II i III klasy ze Lwowa wprost do Worochty, tak, że podróżni, używający tych pociągów, odbywać będą podróż ze Lwowa, jako też z każdej innej miejscowości przy szlaku Lwów-Stanisławów leżącej, do Nadwórny, Delatyna, Dory, Jaremcza, Mikuliczyna, Tartarowa i Worochty bez przesiadania się w Stanisławowie.

Ze względu na to udogodnienie, jako też na bardzo korzystny czas wyjazdu pociągu nr. 311 ze Lwowa, zaleca się podróż tym pociągiem samo przez się dla wszystkich tych osób, które zamierzają udać się na pobyt letni do jednego z powyżej wymienionych miejsc klimatycznych.

Zauważyć należy przytem, że i czasy przyjazdu pociągu nr. 3117 do tych miejscowości są niemniej korzystne, gdyż pociąg ten przyjeżdża do Nadwórny o godzinie 2·26 po południu, do Delatyna o 3·02, do Dory o 3·25, do Jaremcza o 3·32, do Mikuliczyna o 3·50, do Tartarowa o 4·05, a do Worochty o 4·20 po południu według czasu kolejowego.

Wreszcie nadmienia się, że pociąg nr. 3117 łączy się w Stanisławowie także z pociągiem nr. 1219 szlaku Stryj-Stanisławów (odjazd ze Stryja 9·55 przed południem) i stanowi również bardzo wygodne połączenie kolejowe pomiędzy Stryjem i wszystkiemi miejscowościami przy szlaku Stryj-Stanisławów leżącymi z jednej, a Nadwórną, Delatynem, Jaremczem i t. d. z drugiej strony.

Wybór prezydenta. Wczoraj w sali hotelu Francuskiego zebrał się radziecki klub opozycyjny na poufną naradę w sprawie wyboru prezydenta miasta. Uchwały stanowczej nie powzięto; zapadnie ona dopiero po dzisiejszem posiedzeniu Rady, na którem nastąpi próbne głosowanie na prezydenta.

Komisya-matka. Wczoraj wieczorem odbyła w ratuszu posiedzenie komisya-matka, wybrana przez Radę miejską dla ułożenia propozycyj składu sekcyj i komisyj. Przewodniczył prof. dr. Dziwiński, referował p. Riedl. Przetrutynowano zgłoszenia do wszystkich pięciu sekcyj (filantropijna, finansowa, techniczna, zdrowotno-targowa i organizacyjna) i ustalono je na wniosek dr. Aschkenazego w ten sposób, by w każdej sekcyi był możliwie licznie reprezentowany t. zw. klub opozycyjny.

— **Przeniesienie.** P. Kierownik Ministerstwa kolei żelaznych powołał koncepistę krakowskiej dyrekcyi dr. Leopolda Starzewskiego, do służby w Ministerstwie kolei żelaznych.

— **Rada szkolna krajowa** wydała zarządzenie, aby w czasie upałów nauka w lwowskich szkołach ludowych trwała od godziny 7—9 rano, po południu zaś, aby odbywano z dziećmi spacery i wycieczki.

— **Ruch ogólny** między stacyami Mikuliczynem a Tartarowem, szlaku Stanisławów-Körösmezö, przywrócono dnia 5 lipca pociągami nr. 3114 i 3115.

— **Nowy przystanek kolejowy.** Z dniem 1 lipca b. r. otwarto w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie na kolei lokalnej Skawce-Sucha wodna, pomiędzy stacyami Skawce i Wadowice przy kilometrze 4·276 przystanek osobowy Zagórze przy Skawcach dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydają konduktorzy w pociągach. Ekspedycya pakunków odbywa się za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

— **Z obrony krajowej.** Kapitanowi I kl. Alfredowi Försterowi z 20 p. p. wyrażone zostało Najwyższe uznanie.

— **Kasyno urzędnicze** urządza w sobotę, 8 b. m., w parku Kilińskiego „lipcowy wieczór z tańcami“. Początek o godzinie 9 wieczorem.

— **Zapisy** do I klasy w I. Szkole realnej lwowskiej (ul. Kamienna 2) odbywać się będą dnia 14 b. m. od godziny 3—6. Zgłaszać się mają tylko ci uczniowie, którzy mieszkają w śródmieściu, w I i IV dzielnicy.

Egzamin wstępny rozpocznie się dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano.

— **Katastrofa na budowie.** P. Feiwel Rohatyn, rabin, donosi nam, że nie jest przedsiębiorcą budowy magazynu wojskowego, ani żadnej innej budowy przy ul. Janowskiej i że u niego nie wydarzyła się katastrofa na budowie.

△ **W ulicy Skarbkowskiej** tuż naprzeciw Szkoły handlowej, zmarł dziś nagle około godziny 10 przed południem pięćdziesiątkilkuletni zarobnik miejski, Karol Wilk. Wezwany lekarz stwierdził nagłą śmierć wskutek udaru mózgowego, poczem komisaryat śródmie-

ścia odstawił zwłoki do kostnicy na cmentarzu Janowskim.

△ **Zbłąkane dziewczę.** Piętnastoletnia Basia Steinberżanka z Ożomli, bawiąc przed trzema dniami po raz pierwszy we Lwowie w towarzystwie swej babki Sary Nussdorfowej, zabłądziła na ulicy.

Steinberżanka jest średniego wzrostu, blondyna i ubrana była po miejsku.

△ **Oszust.** Od pewnego czasu grasuje we Lwowie jakiś mężczyzna, który przedstawiając się pod nazwiskiem Bruchnowskiego, zbiera imieniem Towarzystwa „Biblioteki słuchaczów medycyny“ składki dla ubogiej rodziny, złożonej z 9 osób.

△ **Zegarek srebrny damski** podwójnie kryty, z krótkim srebrnym łańcuszkiem i wisiorkiem w kształcie serduszka, znaleziony dziś przed południem na pl. Halickim, odebrać może właścicielka w policyi.

△ **Zgubiono** złoty zegarek, podwójnie kryty remontoir.

△ **Nagła śmierć.** *Józef Gąsiorek*, woźny c. k. Namiestnictwa, przybył wczoraj około godziny 10 wieczorem do apteki, znajdującej się u zbiegu ulic Szpitalnej i Słonecznej i zażądał oleju rycynowego za 40 hal. Zaledwie obecny w aptece farmaceuta wręczył mu lekarstwo, Gąsiorek upadł na ziemię i w kilka minut zakończył życie, tak, że wezwane pogotowie Tow. ratunkowego mogło już tylko stwierdzić śmierć.

Komisaryat II. dzielnicy, po spisaniu protokołu przez komisyę sanitarno-policyjną, odstawił zwłoki do kostnicy zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Teofila z Kochanowskich Żytna, żona poborcy administracyi miejskich dochodów niestałych, w 64 roku życia; — Magdalena z Niedzielskich Zawirska, wdowa po lekarzu, w 76 roku życia; — Szczepan Pawłów, towarzysz murarski, w 43 roku życia; — Jan Kapuliński, w 26 roku życia; — Marya Okońska, w 67 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Sekcya szkolna Rady miejskiej wybrała do kuratoryi kursów im. Baranieckiego pp.: Jordana, Sołtysika i Ulanowskiego.

Prezydent miasta w tych dniach zwoła posiedzenie w sprawie utworzenia gal. Tow. turystycznego, do którego inicyatywę dała lwowska dyrekcya kolei państwowych.

— **Tropikalne upały,** jakie od kilku dni panują niemal w całej Europie, mają już swe następstwa.

W Wiedniu w ciągu dnia wczorajszego kronika policyjna do godziny 7 wieczorem zanotowała 6 wypadków porażenia słonecznego na ulicach miasta. — W Rzymie termometr wskazywał wczoraj w cieniu 38° R. Ośm osób zmarło wskutek udaru słonecznego. — W Göschwitz, w okolicy znanego miasta uniwersyteckiego Jena, eksplodowało w tamtejszej fabryce materyałów strzelniczych 40 ctn. prochu, który zapalił się sam wskutek spowodowanego upałem rozkładu. — W Getyndze rażonych zostało udarem dwóch żołnierzy i pewna pani, jadąca koleją. — W Berlinie wskazywał wczoraj termometr w południe 46° C. Wiele osób doznało porażenia słonecznego.

— **Zamach samobójczy.** Z Wiednia telefonują: Znany bardzo i utalentowany pisarz węgierski Aleksander Brody strzelił przedwczoraj do siebie w serce na Semmeringu. Rana jest bardzo ciężka. Brodyego przewieziono wczoraj do Wiednia i umieszczono w szpitalu powszechnym. Przyczyną tego kroku jest zupełny rozstrój nerwowy. Aleksander Brody liczy lat 42 i cieszy się wielką popularnością w społeczeństwie węgierskiem.

— **Eksplozya gazów.** W Polskiej Ostrawie nastąpiła wskutek wybuchu gazów wielka katastrofa. Dotąd wydobyto 9 zwłok; 1 robotnik jest ranny. Prawdopodobnie w szybie znajduje się jeszcze kilku robotników.

— **Cholera.** Do szpitala w Radomiu przywieziono onegdaj chorego z objawami, budzącymi podejrzenie cholery. Chory zmarł.

Kronika prowincyonalna.

§ Zjazd „*Kółek rolniczych*“. Z Tarnopola telegrafują: W dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem zarządu przemawiali na wczorajszem posiedzeniu pp. Wojnar, Głowacki, Stapiński, Adamski, Jarosz, Gorczyca i Wójcik, którzy domagali się, aby zarząd poczynił starania, by żandarmerya nie przeszkadzała w rozszerzaniu pożytecznych książek na odpustach. Dalej żalili się, że akcya w sprawie zakładania kas Raiffeisenowskich jest nadzwyczaj słaba, domagali się poczynienia starań o poczty i podnosili, iż pożądanem jest poczynienie kroków w sprawie uzyskania pożyczek z Banku krajowego.

Nastąpiła przerwa obiadowa. Podczas obiadu wznosili toasty pp.: Cielecki, Mantyl, dr. Steczkowski, Magryś, Magun, Wąsowicz, Głowacki, Dulęba i Zinciak.

Po obiedzie przystąpiono do dalszych obrad. Dr. Gargas przemówił imieniem Tow. ludoznawczego. P. Stapiński stwierdziwszy ludowy charakter Tow. „Kółek rolniczych“, żądał wyciągnięcia z tego konsekwencyj do starania się o subwencye równe tym, jakie otrzymują Tow. gospodarcze i rolnicze. Dalej domagał się używania sił miejscowych do lustracyj i na zjazdy. Imieniem Tow. gospodarskiego przemawiali pp.: Cielecki i Cieński. Na zarzuty podniesione podczas dyskusyi, odpowiadał referent dr. Br. Dulęba. Na wniosek komisyi rewizyjnej uchwalono udzielić zarządowi absolutoryum i wyrażono mu podziękowanie, a ustępującemu dr. Szewczykowi wyrażono uznanie. Nastąpiły wybory.

§ Przy budowie kościoła w Zaleszanach, pow. tarnobrzeskiego, spadł onegdaj z rusztowania tak nieszczęśliwie robotnik Adam Szewczyk, że niebawem wskutek odniesionych obrażeń zakończył życie.

§ Cztery zagrody wraz z zapasami zboża i paszy obrócił onegdaj pożar w zgliszcza w gminie Święte, pow. jarosławskiego. Ofiarą płomieni padł także 8-letni syn tamtejszego włościanina Fedko Maryszko.

§ Śmierć w płomieniach. Z Łańcuta donoszą: W Rakszawie spłonęło w tych dniach w nocy dwa domy mieszkalne i 6 budynków gospodarczych, łącznej wartości około 5200 K.

W płomieniach zginął umysłowo chory Ignacy Sęk, który miał wzniecić ogień.

§ W Miechowicach, pow. dąbrowskiego, padły w tych dniach ofiarą płomieni dwie zagrody włościańskie. Szkodę obliczają na 7900 K.

Saharet o piękności.

(aw) Pamiętacie zapewne, ze sceny albo z portretu Lenbacha cudną główkę niewieścią, rozjaśnioną dwoma czarnymi dyamentami óczu, w których migoczą i płoną odblaski życia, tę wdzięczną postać w powiewnych szatach tancerki, podbijającej świat cały urokiem młodości i piękna?

To Saharet, gwiazda Hiszpanii, bogini *Wintergartenu, Casina, Ronachera, Odeonów* i *Olimpii*, królowa wszystkich przybytków sztuki perlącej się jak szampan, upajającej i gwarnej...

Saharet budząca dreszcze zgnuśniałych nerwów jednem spojrzeniem z pod długich jedwabistych rzęs, mistrzyni tańca, poezyi form i linii, układających się w pieśń natury bujnej i zdrowej — stokroć piękniejsza od Izadory Duncan i Magdaleny, bardziej od nich oklaskiwana, chociaż nie „tańczy symfonii, preludyów i sonat“, poruszających w grobie Beethovena, Schumana lub Chopina.

Zapytana, co sądzi o piękności kobiety, odpowiedziała: Dla mnie pięknem jest życie. Nie budziła we mnie nigdy podziwu piękność klasyczna, bezduszna (pani Saharet nie ma regularnych rysów!). Najregularniej osadzone oko, pod królewskiemi chociażby brwiami, nie zdoła mnie zachwycić, jeżeli w tych lazurach lub szafirach nie potrafi rozpłomienić się ogień miłości lub nienawiści...

Czemże jest oblicze, jak gdyby z kamei zdjęte, posągowo piękne, gdy go zasłania lodowy płaszcz chłodu, trzymający na uwięzi odbicia uczuć, drgnień serca lub nerwów?

Twarz kobiety powinna być zwierciadłem jej duszy, zwierciadłem życia. Niechaj jej postać, jej ruchy, pozy i spojrzenia, będą wcieleniem życia. Przedewszystkiem jej ruchy... Są kobiety, nad któremi zwieszają się skrzydła nudy i snu. To zabija ich wdzięk, przygłusza ich piękność. Cóż może być bowiem gorszego nad ruch, nie będący właściwie ruchem, w którym nie bierze udziału dusza?

Wiele słuszności mają ci, którzy zwracają baczną na to uwagę, jak kobieta chodzi. Zastosowany do postaci, do usposobienia, powabny, pełen wdzięku chód jest nieodzowną częścią składową uroku niewiasty. Można mieć kształty i rysy pani Venus, a wyglądać jak tygodniowe cielę! (To nie ja, to pani Saharet tak się wyraża).

Dojście do pewnej, możliwej doskonałości ruchów i pozy nie jest tak trudne. Należy pamiętać o tem, że najbrzydsza kobieta staje się interesującą i pociągającą, gdy jest wiernem odbiciem swego wewnętrznego „ja“, gdy postara się o to, aby spadła z niej maska, krępująca życie, aby jej zewnętrzny wygląd był wcieleniem tych myśli, uczuć i porywów, jakie w niej budzą się i żyją...

Taniec jest jednym z najlepszych na to sposobów. Tam występuje w pełni utajony nieraz wdzięk jej postaci. Tam życie przejawia się tysiącem wyrazów, tam jest soba...

A życie jest pięknem...
Tak mówi Saharet.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Jutro, we czwartek, wznowioną będzie od lat kilku nieprzedstawiona, mistrzowska komedya Wiktoryna Sardou „Nasi najserdeczniejsi“. W roli Cecylii wystąpi w tem przedstawieniu po raz ostatni przed wyjazdem na letni wypoczynek p. Bednarzewska, licząca ją do najlepszych swoich kreacyj. Wyborową obsadę innych ważniejszych ról tworzą: panie Gostyńska, Jankowska i Ogińska, oraz panowie Adwentowicz, Chmieliński, Feldman, Jaworski, Kwiatkiewicz i Węgrzyn.

Repertoar teatru miejskiego.

Jutro we czwartek, „Nasi najserdeczniejsi“ (Nos intimes), komedya w 4 aktach Wiktora Sardou.

W sobotę, „Dom waryatów“, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa.

W niedzielę, „Na Łyczakowie“, obraz sceniczny w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, przez Franciszka Domnika, muzyka M. Swierzyńskiego.

Z KIJOWA.

Kijów, 2 lipca.

(Występy Teatru lwowskiego).

Przeżyliśmy tu rzeczywiście piękne dni. Niezwykle piękne. Urok ich nie tylko nas, Polaków, przenikał do głębi duszy, lecz sięgał dalej, obejmował szersze kręgi, łączył dłonie i uśmiechy ludzi, dotychczas stroniących od siebie, — tak bliskich sobie, a tak oddalonych!

Chcąc podzielić się z wami wrażeniami, odniesionemi z pobytu waszej drużyny artystycznej w Kijowie, muszę trzymać się na wodzy, aby słowa, cisnące się pod pióro nie wyglądały na przesadę. A jednak to powiedzieć muszę, że jeszcze nigdy nie objawił nam się tak wyraźnie, tak dobitnie potężny wpływ Sztuki na umysły i serca, jak w tych dniach niewielu, w czasie których mowa polska brzmiała rozgłośnie na scenie tutejszego Teatru miejskiego. — Leżą przedemną całe stosy dzienników rossyjskich, mieszczących sprawozdania z przedstawień polskich. Na pierwszy rzut oka uderza w nich jeden charakterystyczny objaw. — Drużyna artystyczna p. Pawlikowskiego powitana była odrazu uprzejmie, lecz z pewną rezerwą. Pierwsze przedstawienia, przyjęte gorąco przez publiczność, w krytyce spotkały się z pełną uznania lecz dość chłodną oceną, w której zaznaczyło się dobitnie pewne nieoswojenie się, że nie powiem niezrozumienie ducha polskiej twórczości dramatycznej. Najdobitniej objawiło się to w ocenie utworów Fredry. Prostota i humor fredrowski wprost w zdumienie wprawiły. „Trudno dziś znaleźć publiczność, — woła jeden z krytyków, p. Nikołajew, w *Kijewlaninie*, — która byłaby zdolną pojąć w całej pełni ten nastrój autora“. My, Rossyanie, powiada tenże krytyk, zawsze „śmiejący się przez niewidzialne dla świata łzy“, nie znaliśmy nigdy tej radości życiowej, która bije z utworów Fredry. — Inni krytycy zastanawiając się nad specyalnością polskiej wesołości, „polskiego żartu“ i przyznając wiele zalet scenicznych „starym utworom starego pisarza“, zaznaczają wszakże, że z dzisiejszego punktu widzenia „perły humoru toną tam w morzu banalności...“ — Ze wszystkich krytyk, nacechowanych zresztą niekłamaną sympatyą widać, że istotna wartość i znaczenie teatru Fredry, nie znalazły zupełnego zrozumienia a niema niestety, w Kijowie polskiego dziennika i polskiego krytyka, któryby tę wartość podniósł i wyjaśnił. — Najgłębiej i najobszerniej oceniała występy artystów naszych *Kijewskaja Gazeta*, której sprawozdawca p. K. Swirski słusznie uważany tu jest za najbardziej wytrawnego znawcę teatru. — A w miarę jak przedstawienia drużyny p. Pawlikowskiego szły jedne za drugiemi, wzmagało się zajęcie teatrem polskim, rosło uznanie dla talentu i sprawności naszych artystów, potężniał entuzyazm nietylko wśród naszej, lecz i wśród rossyjskiej publiczności, tłumnie na te przedstawienia uczęszczającej. Coraz też goręcej przemawia prasa: „Długo pozostawał zamkniętym chram bogini polskiego dramatu!“ woła *Kijewskaja Gazeta* w jednym z ostatnich numerów, w artykule p. t. „Arabeski“. — Na podwojach chramu była pieczęć. Kapłani jego udali się do innych krajów. W chramie zapanował mrok i pustka... Lata biegły. Minęło ich czterdzieści dwa. I oto w dni balsamicznej wiosny zapłonęły w świątyni ognie, rozległa się mowa... Zrazu dźwięczała ona nieśmiało, lecz potem coraz silniej i wreszcie chram bogini polskiego dramatu stanął przed nami w całej wspaniałości... Wszystko spłynęło w jeden uroczysty hymn na sławę wolnej sztuki... Albowiem sztuka winna być wolna zarówno jak i słowo... Przybycie polskiego teatru to fakt radosny dla nas wszystkich, przedewszystkiem w tem znaczeniu, że jest dowodem, iż następuje wyzwolenie sztuki... Pieczęcie zdjęte i teatr polski staje się odtąd równouprawnionym członkiem w rodzinie naszych teatrów...“ — W tymże samym znamiennym artykule zastanawia się autor nad bliskiem „pokrewieństwem“ polskiego teatru z rossyjskim, stwierdza wpływ literatury dramatycznej polskiej na rossyjską, zaznacza, że wiele sztuk polskich, jak „Klub kawalerów“, „Grube ryby“, „Flirt“ i t. d. weszły stale w repertoar scen rossyjskich, że sposób grania polskich artystów, ich realizm, prostota, brak wszelkiego patosu, zbliżają ich z artystami rossyjskimi a to wszystko razem sprawiło, że „spotkanie się, po długiej rozłące, było tak serdeczne i rzewne“. Krytyk rossyjski kończąc swój artykuł, pisany na pożegnanie, nie chce rozstawać się z teatrem polskim, lecz woła: „do widzenia!“.

Taki nastrój zapanował w prasie: takie same wrażenia odniosła publiczność rossyjska, wrażenia, których ślad pozostał dotychczas a miejmy nadzieję, przetrwa na dłużej. Sprawiedliwość każe wyznać, że w tem serdecznem przyjęciu teatru polskiego przez społeczeństwo rossyjskie wielką ma zasługę dyrektor tutejszego teatru miejskiego p. Borodaj. Nie szczędził on w tym kierunku zabiegów, a jego niestrudzona i bezinteresowna gościnność zasługuje na gorące uznanie.

Od pierwszego do ostatniego przedstawienia, co najbardziej uderzało krytyków tutejszych, to mistrzowski zespół naszych artystów. Na to też przedewszystkiem zwracał uwagę p. Swirski i inni sprawozdawcy, podnosząc przytem w każdym niemal numerze wyborną grę p. Bednarzewskiej, odznaczającej się siłą akcentów lirycznych i nieopisanym wdziękiem. Gorących słów uznania nie szczędzono też paniom Gostyńskiej, Stachowiczowej, Wojnowskiej, Rotterowej, Jankowskiej, której pierwszy występ w „Lekkomyślnej siostrze“ Perzyńskiego, zwrócił uwagę krytyków. *Ingénue* teatru polskiego — pisał w *Kijewskiej Gazecie* p. Swirski — złożyła dowód, że posiada wszelkie warunki do tego zakresu ról“. — Z artystów trwałem cieszyli się powodzeniem pp. Solski, Nowacki, Feldman, Chmieliński, Adwentowicz. Na każdym też kroku spotykał się z gorącem uznaniem i życzliwością p. Tadeusz Pawlikowski, którego wybitna indywidualność, artystyczny zapał i wiedza zwracały powszechną uwagę, a piękna mu serca, nietylko ziomków, — co jest rzeczą naturalną, — lecz i rossyjskiej publiczności. Z każdem przedstawieniem wzmagał się sukces znakomitego dyrektora i jego wprawnej drużyny. Pomimo piekielnych upałów i wyludnienia w tej porze Kijowa, teatr zapełniał się co wieczora coraz szczelniej. Przedstawienia rozpoczynające się zwykle o godzinie 8, kończyły się dobrze po północy, — publiczność jednak nie utyskiwała na to i bawiła się wybornie. Zwykle jeszcze po przedstawieniu odbywały się wspólne kolacye, a potem nieraz urocze przejażdżki po Dnieprze, z całem gronem komitetu polskiego. Niezapomniane, urocze chwile, które zbyt szybko minęły!...

A skoro wspomniałem już o komitecie polskim, niechże mi będzie wolno podnieść i jego niepomierne trudy i zasługi w przygowaniu tej prawdziwej uroczystości, urządzonej w cześć sztuki polskiej. Rzecz naturalna, że członkowie komitetu czynili to chętnie, dając folgę łatwym do zrozumienia uczuciom; wszakże niepodobna nie podnieść, że zabiegi pp. Bernatowicza, Kimajera, Łychowskiego, Łozińskiego, Wilińskiego, dr. Wa ryńskiego i innych sprawiły, że uroczystość ta nie tylko miała przebieg świetny, lecz minęła bez najmniejszego dysonansu.

Nadeszła jednak chwila pożegnania. Opisać jej niepodobna. Uczta dana przez komitet polski na cześć p. Pawlikowskiego i jego drużyny, była wspaniałą manifestacyą uczuć wdzięczności i uznania. Na pełne zapału przemówienia pp. Łychowskiego. Staniszewskiego, Bukowińskiego i Łozińskiego, odpowiedział wymownie głęboko pomyślanym i odczutym toastem p. Pawlikowski. Ostatnie przedstawienie było szeregiem owacyi. Wśród burzy oklasków wręczono p. Pawlikowskiemu piękne album w srebrnej okładce z widokami Kijowa od Polaków; wspaniały wieniec z napisem na szarfach: „hołd polskiej sztuce“ od dyrektora p. Borodaja — oraz mnóstwo pięknych wieńców od młodzieży i publiczności. Każdy z artystów otrzymał na pamiątkę od p. Borodaja, żeton złoty z wizerunkiem gmachu teatru. Artystów zarzucono na scenie kwiatami a oklaski długo nie milkły po zapuszczeniu kurtyny. Nie zmilkną też w naszych sercach echa ojczystej mowy, którą dano nam było usłyszeć ze sceny po 42 latach milczenia, z ust znakomitych polskich artystów. Niech mi też będzie wolno przesłać z nad Dniepru Tadeuszowi Pawlikowskiemu i wszystkim bez wyjątku artystom serdeczne pozdrowienia z prośbą, by nie zapominali o tych, którzy dzięki im górne przeżyli chwile.

Zaznaczyć należy w końcu, że utalentowany autor „Lekkomyślnej siostry“ p. Perzyński bawił w Kijowie przez cały czas pobytu polskiego teatru i był naocznym świadkiem powodzenia swej sztuki.

Lubomir.

P. S. W tej chwili przyniesiono mi numer dziennika *Kijewskije Otkliki*, mieszczący artykuł pod wielu względami znamienny, wydrukowany już po wyjeździe teatru polskie-

go z Kijowa, a podpisany literami *W. S. I—S.* Autor zdaje w nim sprawę z ostatniego przedstawienia trupy polskiej („Złoty cielec“ Dobrzańskiego i „Wicek i Wacek“ Przybylskiego) i stwierdza, że na pożegnanie „drogich gości“ teatr wypełnił się po brzegi. — „Artyści — pisze dalej autor — grali doskonale, wybornie — grali tak wszyscy, poczynając od głównych osób w tych sztukach a kończąc na ostatniorzędnych — lokajach i milczących statystach. — Przez cały czas przedstawienia byliśmy zupełnie oczarowani, nie widzieliśmy środków pomocniczych, dekoracyj, nie widzieliśmy aktorów, a byliśmy świadkami rozwijającej się przed oczyma naszemi realnej, życiowej komedyi. Myśmy widzieli jak żywi ludzie przeżywali zwykłą życiową komedyę z jej radościami i troskami, z jej śmiesznemi i przykremi stronami, z jej codzienną prozą i odrobinami poezyi“.... W dalszym ciągu krytyk podniósłszy raz jeszcze doskonały zespół gry wszystkich artystów, wymienia ze szczególnem uznaniem pp. Feldmana, Solskiego i Nowackiego, jako główne postacie Klepackich w „Wicku i Wacku“. „Bezwarunkowo dobrą — pisze dalej — była p. Gostyńska w roli typowej starej panny Pauliny; bardzo wdzięczną była p. Jankowska w roli młodej panienki Heleny, doskonale wykonał swą rolę Żymalskiego p. Chmieliński, typowymi byli pp. Kwiatkiewicz, Jaworski, Bielecki i Antoniewski, — słowem wszyscy grali dobrze, wszyscy byli na swojem miejscu i wszyscy bezwarunkowo zasłużyli na te owacye, które towarzyszyły każdej odsłonie“.

W zakończeniu tego artykułu czytam: „Owacye — przytaczam dosłownie — doszły do szczytu po trzecim akcie „Wicka i Wacka“. To była cudowna, niezapomniana chwila, w której wyraziły się nie tylko wzajemne sympatye, nawiązane pomiędzy widownią a sceną, ale coś więcej, coś bardziej głębokiego niż uznanie publiczności, złożone dobrym artystom. W tej niemilknącej burzy oklasków, w tym deszczczu kwiatów, które literalnie zasypały scenę, w tych wieńcach, adresie i innych darach, czuć było, oprócz gorących sympatyj, gorzkie i radosne łzy, wywołane spotkaniem z kimś drogim, niewypowiedzianie miłym, ku któremu długo, zawsze dążyło serce, a którego w ciągu lat szeregu uważano już za nieżyjącego, pogrzebanego, — a oto zmartwychwstał i znów jest wśród nas, żywy i jak dawniej drogi, miły, rodzony, nigdy niezapomniany, do którego pół wieku tęskniło serce, tęskniła zmęczona, bolem targana dusza.... Tak, to była cudowna chwila i kijowska publiczność polska długo ją zachowa w pamięci, wdzięczna p. Pawlikowskiemu i wybornym artystom trupy, zostającej pod jego kierunkiem. Należy się im wdzięczność za to, co zdziałali i życzenia szczęśliwej podróży. Bóg zapłać i szczęść Boże wam panowie!“ Podkreślone wyrazy wydrukowały *Kijewskije Otkliki* po polsku.

Sądzę, że dosłowny przekład tego artykułu będzie najlepszem uzupełnieniem mego zbyt pobieżnie pisanego listu. *L.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 3 lipca.

Podczas dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, P. Minister finansów Kosel oświadczył, iż zamknięcie rachunków za rok 1904 wykazało zwyżkę po nad 3 miliony koron. Nadwyżka ta osiągniętą została, pomimo, iż renta w kwocie 26 milionów nie mogła być ulokowaną, ze względu, iż budżet nie został przez parlament uchwalony. — W istocie zatem, wynik zarządu jest o 24 milionów korzystniejszy, aniżeli to przewidywał preliminarz. P. Minister oświadczył dalej, iż większą część nadwyżki pragnie użyć na ulepszenia i rozszerzenia telegraficzne. Półtora miliona oddaje natychmiast na ten cel do dyspozycyi, tak, że w tym roku $4^3/_4$ miliona wynosić będzie kwota na inwestycye telefoniczne. Resztę $1^1/_2$ miliona koron wypłaci na ten sam cel w roku przyszłym. — W roku bieżącym wpływ należytości podatkowych jest zadowalający. W pierwszych czterech miesiącach wpływ ten wynosił o $2^1/_4$ miliona koron więcej, aniżeli w tymże czasie roku zeszłego, a to głównie dzięki podatkowi od akcyi, podatkowi domowemu i osobistemu. Podatek gruntowy wykazuje natomiast spadek. Co do bezpośrednich podatków, wykazuje piwo i cukier mniejsze dochody. Tak samo i tytoń. Cła podniosły się w pierwszych czterech miesiącach, wraz z dochodami kolei państwowych i hut górniczych. P. Minister w programie swym uwidocznił zamiar większych budowli na podstawie spłat rocznych. Nowe podatki zamierza zaprowadzić w jesieni — a mianowicie podatek spadkowy i podatek od darowizny. W toku są również prace około ewentualnego podniesienia podatku od spirytusu, — z czego część przypadłaby państwu, a część poszczególnym krajom.

Od wielu lat nie pojawił się w Austryi taki ruch gründerski, taka dążność zwiększenia kapitału akcyjnego, jak w pierwszej połowie roku bieżącego. Właściwe transakcye finansowe, emisye papierów lokacyjnych mało się pojawiały, natomiast nadano koncesye dwunastu Towarzystwom akcyjnym, wśród których siedm, z kapitałem akcyjnym, wynoszącym razem 37 milionów koron. — Wielkość tych Towarzystw ocenić można, przytoczywszy przykład, iż w Niemczech wydano koncesye dla pięćdziesięciu dwóch Towarzystw z kapitałem akcyjnym 54 milionów marek. Liczba węgierskich nowo powstałych Towarzystw akcyjnych jest znacznie mniejsza. Wydano tam koncesye 4 Towarzystwom z kapitałem akcyjnym około 10 milionów koron.

Kapitał akcyjny podwyższyło w Austryi 9 Towarzystw z 70·4 milionami, a na Węgrzech 7 Towarzystw z 28·7 milionami. Lwia część przypada oczywiście na banki. A mianowicie Länderbank i Bankverein podwyższyły swój kapitał akcyjny o 20 milionów, Živnostenska Banka o 10 milionów koron, czeski bank związkowy o 4 miliony, Merkur o 3 miliony, Bank centr. niemieckich kas oszczędności o 2 mil. itd.

Z papierów lokacyjnych umieszczono w Austryi 140 milionów koron 4 prc. renty koronowej i 5 milionów marek pryorytetów Aussig-Teplitz. Współudział Austryi w pożyczce rossyjsko-niemieckiej jest więcej aniżeli mały. Ruchowi gründerskiemu przeciwstawić można jedyną likwidacyę a mianowicie węgiersko-galicyjskiej kolei.

Przyszła sytuacya finansowa zależyć będzie od załatwienia przesilenia na Węgrzech i od rozwikłania sprawy marokkańskiej. Rozdział armii i utworzenie oddzielnego węgierskiego wojska, kosztowałoby Węgry 40 mil. koron rocznie. W jaki sposób ma pokryć tak olbrzymią sumę naród w czasie, gdy mu grożą największe wstrząśnienia ekonomiczne z powodu rozdziału cłowego, gdy niesłychane kwoty muszą być wyłożone na ochronę rolnictwa, w czasie, gdy dochód od ziemi się zmniejsza a siła podatkowa co raz to bardziej się osłabia? Zdaje się że przyjdą niedługo na Węgrzech wszyscy do tego przekonania, iż w razie rozdziału cłowego, jednolitość armii będzie niemożebna, a w takim razie Austrya ani jednego grosza nie da na cele wspólnej armii. W dzisiejszych warunkach, w dzisiejszej sytuacyi europejskiej, rozdział cłowy i wojskowy — byłby politycznym i ekonomicznem samobójstwem. Nie popełni go pewnie Austrya i nie popełnią go zapewne Węgry. Za drogoby ten eksperyment kosztował, a słony rachunek wyrównaćby musiały — Węgry.

Wypadki w Rossyi oddziałały przygnębiająco na wszystkie targi zagraniczne. W Paryżu, na wiadomość rewolty w Odessie, spadły znacznie rossyjskie walory. W Londynie nie było paniki na giełdzie, niemniej jednak cały targ pieniężny był nadzwyczaj nerwowo usposobiony. Przed wojną handel austryacki był w stosunku z Odessą bardzo ożywiony. Eksportowano tam przeważnie kapelusze i drobiazgowe towary. Podczas wojny eksport ten spadł do połowy. Obecnie zaś w obec zastanowienia ruchu okrętowego, stornowano wszystkie prawie zamówienia w Austryi. W ogóle w skutek wojny eksport towarów z Austryi do Rossyi znacznie się zmniejszył. W roku 1904 wynosiła wartość eksportowanych towarów 71·7 milionów koron, a zatem o 8·5 milionów mniej aniżeli w roku poprzednim. W bieżącym roku w 5 ciu pierwszych miesiącach eksport papieru był o 4.454 metr. cetn. mniejszy. Najjaskrawiej występuje ten spadek w eksporcie maszyn rolniczych. Pługów i kos eksportowano o 5.783 metr. cetn. mniej, czyli o 25 procent. Lokomobil eksportowano o 40 procent mniej.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. Pan przyjął d. 3 b. m. o godz. 11 przed południem P. Ministra wojny gen. broni Pitreicha na półtora godzinnem specyalnem posłuchaniu.

Dotychczasowy austro-węgierski nadzwyczajny poseł i upełnomocniony Minister przy Dworze serbskim, dr. Konstanty Teodor D u m b a uwolniony został z tego stanowiska, a w jego miejsce zamianowany został dotychczasowy, nadzwyczajny poseł i upełnomocniony Minister przy Dworze chińskim Maurycy br. Czikann.

Magyar Nemzet pisze o zapowiedzianym o p o r z e m u n i c y p i ó w w wykonywaniu agend poruczonego zakresu działania: Jeżeli który z urzędników odmówi swej interwencyi w ściąganiu podatków i poborze rekruta, to zostanie suspendowany, a w jego miejsce zamianowany będzie substytut, ewentualnie zaś funkcye jego obejmie urzędnik ministeryalny lub administracyjny. Jeżeli dobrowolnie złożone podatki nie będą przesłane rządowi, lecz deponowane w banku, to rząd będzie temi sumami rozporządzał. Jeżeli suma nie zostanie deponowana, to odnośny funkcyonaryusz będzie oskarżony o sprzeniewierzenie. Tak więc w każdym razie państwo przyjdzie w posiadanie należnych mu sum, a uchwały komitetów, nawołujące do oporu nie osiągną zamierzonego celu.

Z Petersburga telegrafują: M a r s z a ł k o w i e s z l a c h t y Trubecki i Gudowicz przyjęci zostali na audyencyi u cara i wręczyli mu m e m o r y a ł, podpisany przez 26 marszałków szlachty.

Praw. Wiestnik donosi, że memoryał ten zawiera przystąpienie do oświadczenia zastępców ziemstw i miast, przyjętych na audyencyi u cara d. 19 czerwca celem pokojowego załatwienia przesilenia. Memoryał wskazuje dalej na niebezpieczeństwo, jakie wypływa z dalszego trwania rozłamu między krajem a rządem i domaga się jak najrychlejszego zaprowadzenia zapowiedzianych reform i zwołania przedstawicieli narodu, coby przywróciło w Rossyi spokój. Car wyraził sympatyę swą dla treści memoryału i dodał, iż spodziewa się, że już tymi dniami przedłożony mu zostanie badany przez Radę ministrów projekt Bułygina.

Pet. Agencyę tel. upoważniono do oświadczenia, że wiadomość pisma *Russkij Listok* z d. 27 z. m. o p o w s z e c h n e j m o b i l i z a c y i, mającej objąć także Petersburg, była nieprawdziwa.

Z Londynu telegrafują: W fabryce okrętów „Jarrow“ spuszczono na wodę pancernik „Katori“, największy z dotychczasowych okrętów japońskich.

Jak dzienniki amerykańskie donoszą, sądzą osoby z otoczenia Roosevelta, że istnieje nadzieja, iż z a w i e s z e n i e b r o n i może już za kilka dni dojdzie do skutku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 5 lipca. Na początku dzisiejszego posiedzenia na żądanie p. Choca odczytano interpelacye w całej osnowie. Pomiędzy interpelacyami temi znajdowała się interpelacya p. D a s z y ń s k i e g o do P. Ministra Wyznań i Oświaty w sprawie uchwały kolegium profesorskiego Uniwersytetu czerniowieckiego, ażeby rektor przybywał tylko na takie zgromadzenia studentów, na których używany jest wyłącznie język niemiecki.

Następnie odpowiadali na interpelacye PP. Ministrowie B u q u o y i S c h ö n a i c h oraz P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein.

Zjazd Kółek rolniczych.

Tarnopol, 5 lipca. *(Tel. pr.)*. Wczoraj, po obradach, uczestnicy Zjazdu Kółek rolniczych zwiedzali fabrykę dachówek cementowych Galla. W „Sokole“ włościanie z Wuchniowa grali „Dziesiąty pawilon“. Mówił o teatrze włościańskim dr. Gargas. Śpiewał chór Tow. muzycznego.

Dziś rano odprawiono nabożeństwo za ś. p. Jackowskiego. Przed posiedzeniem na dziedzińcu demonstrował p. Biedroń nadprogramowo centryfugę. Po zagajeniu obrad, odczytano pismo gratulacyjne zastępcy Marszałka krajowego dr. Tadeusza Pilata, oraz telegramy P. Marszałka hr. Badeniego, Arcybiskupa ks. Bilczewskiego, p. Mikołaja Reya, radcy Dworu Struszkiewicza.

Ogłoszono wynik wyborów. Głosowało 112. Wybrani: Artur Cielecki, Bronisław Dulęba, Zygmunt Gargas, Stanisław Głąbiński, Gabryel Jarosz, Józef Pomorski, Mikołaj Rey, Antoni Smagała, Grzegorz Sowa, Jan Steczkowski, Jerzy Turnau, ks. Wesoliński, Franciszek Wójcik, St. Grabski, Tomasz Rylski, Michał Mięsowicz, Jan Pawlikowski, Telesfor Adamski.

Do komisyi rewizyjnej weszli: Abancourt, Wilimowski, Żardecki.

W sprawie wyborów zażądał głosu p. Stapiński i domagał się, aby na przyszłość wybierano reprezentantów nauczycielstwa ludowego, bardzo zasłużonego.

Nastąpił referat sekretarza Wydz. kraj. Sawczyńskiego o włościach rentowych, poczem wszczęła się dyskusya.

Gdańsk, 5 lipca. *(Tel. pryw.)* Nad Gdańskiem przeciągnęła onegdaj przed południem straszna burza. Piorun uderzył w 600 letni kościół św. Katarzyny i zniszczył zupełnie wieżę. Pożar objął świątynię, której część runęła. Szkodę obliczają na ćwierć miliona marek.

Rewolucya w Odessie.

Odessa, 5 lipca. Na okręcie „Pobiedonosiec“ dziś znowu nastał rozłam między załogą. Komendant zawiadomił o tem władze i wysadził na ląd sześciu podżegaczy, pod eskortą majtków.

Zatrzymany wczoraj parowiec angielski „Cranley“ po starannem zbadaniu puszczono na wolność.

Znajdujące się w porcie torpedowce wypłynęły z portu. Roboty w porcie znów rozpoczęto. Przybyły zagraniczne parowce celem załadowania towarów, inne parowce odeszły do Chersonu i Mikołajewa.

Petersburg, 5 lipca. Transportowiec „Wecha“ wczoraj poddał się jeszcze w obrębie rossyjskich wód terytoryalnych. „Kniaź Potemkin“ i towarzyszący mu torpedowiec, jak się zdaje, opuściły wody rumuńskie; obecne miejsce ich pobytu jest niewiadome.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 5 lipca. *(Tel. pryw.)* Zjazd przedstawicieli ziemstw odbędzie się w Moskwie d. 18 b. m. Jednocześnie będzie obradował zjazd przedstawicieli miast, w którym wezmą udział delegaci wszystkich miast w Rossyi, liczących ponad 50.000 mieszkańców; mniejsze miasta przyślą wspólnych delegatów. Ogółem ma się zjechać prawie 1000 przedstawicieli miast.

Birż. Wied. donoszą, że wkrótce odbędzie się w jednem z miast Rossyi środkowej piąty już z rzędu zjazd włościański. Tym razem przedmiotem obrad będzie sprawa zaradzenia nędzy włościan przez nadanie im gruntów z dóbr skarbowych, cerkiewnych i klasztornych.

Warszawa, 5 lipca. *(Tel. pryw.)*. Na wieść o zajściach w Odessie, Libawie, Kronsztadzie i Petersburgu, zaczęto w Królestwie organizować strejk powszechny. Dziś w nocy organizatorzy obchodzili piekarnie chleba i wyrobów cukierniczych i zmuszali do strejku. W wielu piekarniach zaniechano pracy. Po mieście krążą proklamacye z opisem zajść rewolucyjnych w portach rossyjskich, redagowane w formie biuletynów.

Lublin, 5 lipca. *(Tel. pryw.)* Ks. biskup Jaczewski, wyjeżdżając ponownie na wizytacyę dyecezyalną, przyjął w obec władz odpowiedzialność za ewentualne „zakłócenie spokoju“ podczas uroczystego objazdu. Porządku przestrzegać ma w wizytowanych parafiach straż honorowa.

Białystok, 5 lipca. W centrum miasta na ulicy Lipowej, w miejscu, gdzie stał posterunek policyi, r z u c o n o b o m b ę. Według pogłoski zginęło kilku ludzi. Na niektórych ulicach s ł y s z a n o s t r z a ł y.

Kielce, 5 lipca. Onegdaj wieczorem rozruchy przybrały tu groźny charakter. — Tłum obrzucił wojsko kamieniami i strzelał do niego z rewolwerów. Wojsko dało ognia. 5 osób jest zabitych, 6 ranionych. Potem nastał spokój.

Kielce, 5 lipca. *(Tel. pryw.)* Wczoraj wieczorem wybuchł tu strejk ogólny. Na niektórych ulicach zamknięto sklepy. W mieście spokój.

Petersburg, 5 lipca. Urzędownie potwierdzono przyjęcie dymisyi ministra wojny Sacharowa.

Generalny inspektor kawaleryi, generał-porucznik Palicyn, został szefem sztabu generalnego.

Petersburg, 5 lipca. Dyrekcya fabryk putyjłowskich wezwała strejkujących robotników, aby dziś wrócili do pracy, gdyż inaczej warstaty dziś będą zamknięte. Fabryki strzegą kozacy, piechota, policya konna i piesza. Słychać, że robotnicy fabryki Laferme dziś również zastrejkowali.

Właśnie nadchodzi urzędowa wiadomość, że przeszło 25.000 robotników strejkuje. Po wszystkich zewnętrznych dzielnicach przeciągają patrole i silne oddziały piechoty i kozaków. Spokoju dotychczas nigdzie nie zakłócono.

Petersburg, 5 lipca. Jak dzienniki donoszą, minister wojny generał Sacharow, powołany zostanie do Rady państwa, a ministrem wojny mianowany będzie generał Rödiger.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. lipca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. G. Jonak z Wiednia, F. br. Rzyszczewski z Łańcuta, W. Milieski z Piekar, J. Łępkowski z Sambora, K. Wisłocki z Szmańkowczyk.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. Strzelecki z Kukizowa, M. Dydyński z Raciborska, J. Bogdański z Zakopanego, A. Łastowiecki z Rożniatowa, J. Brandys z Wielkich dróg.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. F. Rakowski z Kaczkówki, A. Gruszecki z Odessy, R. Modrzejewski z Chicago.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. H. br. Wattmann z Rudy rożanieckiej, R. Zagórski z Grębowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. lipca 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	537	—	547	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	597	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wył. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. lipca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·35	100·55
styczeń lipiec	100·35	100·55
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·80	101·—
kwiecień-październik	100·80	100·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·75	158·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·50	295·50
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·35	119·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·40	100 60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	500·—	503·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·30	129·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·75	101·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 75	101·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105 25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·90	101·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·70	101 70
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	166 —	168 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	219·25	221·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	217·—	219·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·50	98·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·70	97·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	271·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·35	103·35
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99 40	100·40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99 65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·50	99 50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	106·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141·—	142·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·65	100·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·75	311·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	308·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·45	102 45
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·65	100·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	100·60
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99 35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101 40	102·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·40	102·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·35	95·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·85	100·85
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·90	26·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	477·—	484·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·25	84·25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88 25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·40	36 40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	213·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·75	308·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2858·—	2865·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	655·75	656·75
Węg Banku kredyt 200 zł.	773·50	774 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	538·—	539·—
Galic. banku hip. 200 zł.	541·—	543·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447·—	448·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1646·—	1656·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	540·—	542·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5810·—	5850·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	585 80
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	412·—	413 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	992·—	998·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	654·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	913·—	923·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	525·40	526 40
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2657·—	2667·—
Schodnicy 500 kor.	618·—	625·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	278·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·45	117 65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 32½	240 52½
Paryż za 100 franków	95·60	95·75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·75
Włoskie banki	95·65	95 85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95 50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·31	11·35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·49	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 60	95 80
Rubla	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 233/5 (2) [5218 3—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya połowy realności wyk. hip. l. 1567 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia wraz z przynależytościami, składającemi się z domów: parterowego i jednopiątrowego.

Połowa nieruchomości tej z przynależytościami wystawionej na licytacyę jest oceniona na 4750 kor.

Najniższa cena wynosi 2375 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. E. 639/5 (8) [5290 2—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu odbędzie się dnia 21. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności objętych a) whl. 771 (jatki) gminy Tłumacza składającej się z parc. bud. 171 i b) 772 (łaźnie) gm. Tłumacza składającej się z parc. bud. 719 i z parc. grunt. 327/2 wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z 25 kloców do rąbania mięsa i 25 kluczy do drzwi ad b) z 17 wanien, z których 11 jest zrobionych z blachy cynkowej, 5 metalowych a 1 drewniana, dalej z urządzenia i maszyn, kotła, rur i pomp, z szopy drewnianej, zarazem ustanowiona jest na parc. gr. 327/4 na rzecz łaźni służebność odprowadzania wody.

Nieruchomość ad a), wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6153 kor., przynależności zaś na 37 kor. 50 hal., ad b) jest oceniona na 21.192 kor, przynależności zaś na 1533 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 3467 kor. ad b) 11961 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. E. 99/5 (6) [5295]

Na żądanie Semka Kaczmara, odbędzie się dnia 17. sierpnia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya połowy realności objętej whl. 121 ks. gr. gm. Kulaszne, składającej się z parceli budowlanej, na której stoi dom mieszkalny z łąki roli i pastwiska.

Nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 850 kor.

Najniższa cena wynosi 566 kor. 67 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 24. czerwca 1905.

Nr. 4923. [5125]

Ogłoszenie rozprawy.

Rozprawa odbędzie się: dnia	o godzinie	w miejscowości i urzędzie	dla stacyi dzierżawy	na czas od	na czas do	dla pokrycia następujących potrzeb prowiantowych: dziennie siana po 3400 gramów (porcyj)	dziennie siana po 4500 gramów (porcyj)	dziennie słomy na podściółkę po 2100 gramów (porcyj)	miesięcznie w lecie twardego drzewa m³	miesięcznie w lecie węgla kamiennego q	miesięcznie w zimie twardego drzewa m³	miesięcznie w zimie węgla kamiennego q	co 4 miesiące słomy na sienniki q	cała potrzeba wynosi w przybliżeniu: owsa (cetnarów metrycznych)	siana (cetnarów metrycznych)	słomy na podściółkę (cetnarów metrycznych)	słomy na sienniki (cetnarów metrycznych)	twardego drzewa m³	węgla kamiennego q	Wadyum dla owsa	Wadyum dla siana	Wadyum dla słomy na podściółkę	Wadyum dla słomy na sienniki	Wadyum dla twardego drzewa	Wadyum dla węgla kamiennego	Czas pobierania
						1) Dla przebywających w garnizonie wojsk, zakładów wojskowych i osób, oraz obrony krajowej																				
27. lipca 1905	o 9-tej godzinie przed południem	w c. i k. wojskowym urzędzie prowiantowym w Lwowie	Mosty wielkie	1. października 1905	30. września 1906	488	—	488	—	—	—	—	97	—	6060	3740	290	—	—	Wadyum to wynosi 5 procent od ogólnej wartości otrzymanej na podstawie oferowanych cen, w szczególności od całej podanej pod 1) ilości, tudzież jednomiesięcznego zapasu dla wojsk w przemarszu pod 3).						Paszy co 5 dni, dla mniejszych oddziałów i osób pojedynczych także co pół miesiąca lub raz na miesiąc; słomy na sienniki w miesiącach styczniu, maju i wrześniu na przeciąg 4 miesięcy. Zarząd wojskowy może w razie potrzeby zmienić czas pobierania paszy. Takie przyrzeczenia mogą być każdego czasu odebrane, arendator jednak nie ma żadnej pretensyi do odszkodowania.
			Krechów			157	—	157	2	—	10	—	17	—	1950	1200	51	72	—							
			Kamionka strum.			434	—	434	—	—	—	—	55	—	5390	3330	165	—	—							
			Żółkiew			832	—	832	—	—	—	—	100	—	10330	6380	300	—	—							
19. lipca 1905		Stanisławowie	Kołomyja			557	—	557	—	—	—	—	100	—	6920	4270	300	—	—							
			Czortków			380	—	380	22	—	141	—	85	—	4700	2900	255	980	—							
			Zaleszczyki			160	—	160	15	—	70	—	55	—	1980	1225	165	510	—							
			Halicz			—	—	—	2	—	10	—	15	—	—	—	5	72	—							
24. lipca 1905		Złoczowie	Brody			484	—	484	29	—	130	—	95	—	5928	3660	285	954	—							
			Tarnopol			399	—	399	—	—	—	20	176	—	4884	3012	528	—	120							
			Trembowla			481	—	481	27	—	125	—	97	—	5880	3636	291	912	—							
			Zborów*)			463	—	463	—	—	—	—	52	—	5664	3492	156	—	—							
			Złoczów*)			583	—	583	—	—	—	—	114	—	7128	4404	330	—	—							
21. lipca 1905		Czerniowcach	Czerniowce			599	53	652	—	—	—	—	262	—	8304	4998	786	—	—							
			Żuczka			457	—	457	14	—	61	—	50	—	5671	3503	150	450	—							
			Radowce			8	—	8	7	—	61	—	—	—	100	61	—	390	—							

Oprócz tego zobowiązanym będzie dostawca dostarczać po umówionych cenach:

2) zapotrzebowanie dla powołanych do **ćwiczeń wojskowych** bawiących na urlopie, jakoteż należących do rezerwy, rezerwy uzupełniającej i do obrony krajowej;

3) zapotrzebowanie dla wojsk będących **w przemarszu** według punktu IV. warunków kontraktowych lit. A—a;

4) zapotrzebowanie dla koncentracyi wojsk według spisu warunków p. III.

UWAGA: *) Rozprawa na siano i słomę w Złoczowie i Zborowie odbędzie się tylko wtedy, jeżeli te zapotrzebowania tymczasem nie będą pokryte.
Ubiegający się mogą poinformować się o tem przed rozprawą w wojskowym magazynie prowiantowym w Złoczowie i w magazynie prowiantowym filialnym w Zborowie.
Kontraktowa dostawa powyższych artykułów ma miejsce tylko o tyle, o ile wojska i zakłady wojskowe tych artykułów same nie zakupują.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Przy rozprawie będą przyjmowane tylko oferty pisemne.

Na oferty należy wyłącznie używać drukowanych blankietów, które można nabyć w c. i k. wojskowych urzędach prowiatowych we Lwowie Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie i w urzędach prowiantowych filialnych w Brzeżanach, Kołomyi, Kamionce strumiłowej, Nowej Żuczce, Mostach wielkich, Żółkwi, Zborowie i Tarnopolu po cenie 8 halerzy za sztukę.

Wszyscy ubiegający się, z wyjątkiem tych tylko, którzy już poprzednio zostawali w stosunkach ze skarbem wojskowym jako arendatorzy i z przyjętego zobowiązania wywiązali się bez zarzutu, albo też komisyi prowadzącej rozprawę osobiście są znani, jako ludzie godni zaufania i uzdolnieni, obowiązani są swą rzetelność i zdolność do wykonywania takiego przedsiębiorstwa świadectwem stwierdzić, a mianowicie firmy zarejestrowane świadectwem Izby handlowo-przemysłowej, inne wystawionem przez władzę polityczną (starostwo powiatowe). Uwiadomienie otrzymane od władzy politycznej względnie izby handlowo-przemysłowej, że żądane świadectwo przesłano w drodze urzędowej wskazanemu wojskowemu urzędowi prowiantowemu, należy przedłożyć wraz z ofertą.

Producenci mają przed terminem licytacyi do magazynu prowiantowego, w którym się licytacya odbywa nadesłać świadectwa, w których ma być podane: wielkość uprawionego obszaru oferowanego produktu, ilość tegoż rocznie zebraną, czy są właścicielami czy dzierżawcami uprawianych obszarów, czy gospodarkę we własnym zarządzie lub przez swoich funkcyonaryuszy powadzą a w końcu czy dotyczący nie jest handlarzem oferowanego produktu a gospodarstwo prowadzi tylko dodatkowo.

Świadectwa owe muszą być przez towarzystwa gospodarcze jeśli oferenci do nich należą, w przeciwnym razie, przez przynależną władzę polityczną i najwcześniej dwa miesiące przed dniem otwarcia ofert wystawione; dlatego też oferenci powinni w czas owych u wymienionej władzy zażądać.

2. Oferty pisemne należy przedłożyć w dniu, dla dotyczącej stacyi do rozprawy przeznaczonym, najpóźniej do godziny 9. przedpołudniem komisyi tego wojskowego urzędu prowiantowego, w którego okręgn owa stacya się znajduje (artykuł XVII warunków kontraktowych dzierżawy). Oferty później lub w drodze telegraficznej nadeszłe lub też z krótszem jak 14-dniowem zobowiązaniem (Impegno) wreszcie oferty, w których różne ceny na różne okresy czasu będą żądane, w końcu oferty takie, w których na zapasy rezerwowe produktów inne ceny są wstawione, nie będą wcale uzwględnione przy rozprawie. Jeżeliby w ofercie między cyframi a literami zachodziła różnica, będzie tylko oferta literami wyrażona uważaną za miarodajną. 14-dniowy termin zobowiązania (Impegno) będzie od dnia otwarcia ofert liczony.

Oferty zbiorowe są tylko dla poszczególnych stacyj i tylko na dostawę siana i słomy dozwolone.

W celu odbioru zawiadomienia zarządu wojskowego o przyjęciu oferty przeznacza każdy z oferentów w swojej ofercie zastępcę na czas niebytności swojej w miejscu zamieszkania i nazwisko jego podaje Intendantura 11. korpusu i magazynowi prowiantowemu, w którym oferta podaną została. W razie gdyby oferujący tego nie uczynił, uznaje temsamem, że doręczenie uwiadomienia o przyjęciu oferty jednemu z domowych lub też w braku tego przybicie uwiadomienia na drzwiach jego mieszkania, jest dla niego tak obowiązującem, jak gdyby jemu samemu doręczone zostało.

3. Dla rozprawy tej jest sporządzony spis warunków kontraktowych dzierżawy w dwóch zgodnych odpisach z daty Lwów, Czerniowce, Stanisławów, Złoczów dnia 30. czerwca 1905, który może być przejrzany codziennie od godziny 8—12 przed południem w odnośnych wojskowych urzędach prowiantowych i tychże filiach w Brzeżanach, Kołomyi, Kamionce strumiłowej, Nowej Żuczce, Mostach wielkich, Monasterzyskach, Tarnopolu, Zborowie i Żółkwi.

Każdy oferujący jest zobowiązany dotrzymać warunków w powyżej wymienionym spisie, jakoteż w niniejszem ogłoszeniu zawartych już od chwili wniesienia oferty, zarząd wojskowy zaś dopiero od przyjęcia oferty. Spisy warunków są do nabycia za opłatą 56 h (z przesyłką 76 h) w wymienionych wojskowych urzędach prowiantowych.

4. Oferenci zrzekają się przysługującego im prawa żądania dotrzymania ze strony zarządu wojskowego, w § 862 p. u. c i w artykułach 318 i 319 a. u. h. dla przyjęcia przyrzeczenia lub oferty ustanowionego terminu.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie jednak prawo, wdrożyć pertraktacye celem zmiany oferowanych warunków i cen, pomimo czego jednak oferent pozostaje dalej zobowiązany co do warunków i cen w ofercie podanych.

5. Jeżeliby w ofercie nie było dokładnie wyrażone jakie maximum dla wojsk w przemarszu będących oferent dostarczyć się obowiązuje, będzie obowiązującem maximum, wyszczególnione w punkcie A—a IV. artykułu warunków kontraktowych.

6. Karę konwencyonalną oznaczoną w art. XIII. warunków kontraktowych dzierżawy w wysokości 10% podwyższa się na 30%.

7. Zapasy rezerwowe siana muszą być utrzymywane w ilości 3-miesięcznego zapotrzebowania, zaś w słomie na podściółkę, do sienników, drzewa opałowego i węgla kamiennego w ilości 1-miesięcznego bieżącego zapotrzebowania. (Art. II. warunków kontraktowych.)

Połowa siana zapasowego musi być dla wszystkich stacyj utrzymywaną w stanie prasowanym.

Siano ma być prasowane maszynami w wiązki (bale) po 30, 60 i 90 kg. do 1/4 pierwotnej objętości.

8. Zapasy należy wydawać w odnośnych stacyach bezpośrednio uprawnionym do odbioru.

Arendatorzy mogą maszyny do prasowania rezerwowych zapasów siana za zezwoleniem Intentantury 11. korpusu w magazynach prowiantowych (filiach) we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie, Złoczowie i Zborowie za opłatą należytości za wypożyczenie, kosztów transportu tam i napowrót i kosztów naprawy, wypożyczyć.

Składy arendatorów nie powinny być więcej jak 1·9 km. od ubikacyj wojskowych oddalone, a jeżeli to oddalenie wynosi więcej jak 1·9 km. ma arendator przywóz owsa, siana i słomy na ściółkę bezpłatnie dla wojskowości uskuteczniać, nawet gdyby w ofercie i rozporządzeniu, przez oferenta podane składy (ab Depot) były oznaczone, dlatego też w oferowanej cenie i koszta dowozu są zawarte. Polna artylerya i furgony przewożą owies, siano, jakoteż wszelką słomę własnymi wozami.

Przywóz drzewa opałowego, węgla kamiennego i słomy przeznaczonej do sienników ma arendator zawsze uskuteczniać bez względu na oddalenie jego składu od miejsca, gdzie jest wojsko pomieszczone, dlatego też jeśli w ofercie cena przewozu nie będzie wymienioną, cena produktu będzie jako cena jego wraz z przewozem uważaną.

Nabywcą liwerunku siana i słomy w Żółkwi jest zobowiązany zapotrzebowanie siana i słomy dla kawaleryi każdego fasunku w przeciągu pół dnia w każdym razie swoim kosztem dostawić, jeżeli jego składy przeszło 1·9 km. od koszar są oddalone.

Dostawca siana i słomy w Czerniowcach jest obowiązany, dla wojska pomieszczonego w kawalerzyskiej kasarni „Rosch" produkty na każdym dniu odbioru w przeciągu półdniowym na swoje koszta dostarczyć.

9. Przy dostawie siana w podwójnych wiązkach musi dostawca ilość słomy odpadającej z powodu braku jednego powrósła w słomie (okłoty) zwrócić.

10. Składy dostawcy muszą być tak dla pojazdów jak i pieszych dostępne.

W Zborowie specyalnie mają składy siana i słomy być w sukiennicach na wschód od góry.

11. Słoma na ściółkę powinna zawierać przynajmniej w 1/4 słomy uzyskanej przez młóckę ręczną, przy drzewie opałowem rodzaj jego, a przy węglu gatunek i kopalnia muszą być podane.

12. Arendatorzy nie mają prawa korzystania z wojskowej taryfy kolejowej.

13. Każdy ubiegający się powinien dołączyć do swej oferty pięcioprocentowe wadyum w gotówce lub papierach tejże samej wartości, a załączone wadyum należy w ofercie wymienić. Dotychczasowi dostawcy, chcący dla tej samej stacyi ponownie wnieść oferty, są uwolnieni od składania wadyum, muszą jednak oświadczyć, że za tę nową ofertę ręczą kaucyą złożoną już poprzednio w kasie wojskowego magazynu prowiantowego. Gminy, producenci (rolnicy) i spółki gospodarczo-rolnicze są uwolnieni od składania wadyum i kaucyi, jeżeli są w stanie wykonać dostawę z własnej produkcyi, jednak są zobowiązani na żądanie władz wojskowych, celem punktualnego wykonania swych zobowiązań żądaną porękę odpowiadać. Tymże będzie w razie równych ofert co do ceny i jakości artykułów przyznane pierwszeństwo.

14. Zwraca się uwagę gmin, producentów i spółek rolniczych na przyznane im korzyści i ułatwienia, które za pośrednictwem towarzystw rolniczych ogłoszono.

Jeżeli gminy chcą o dostawy się ubiegać, należy do oferty dołączyć legalizowany odpis protokołu posiedzenia rady gminnej, na którem gmina do ubiegania się o dostawę upoważnioną została.

15. Zapłatę uiszcza się z reguły przez pocztową kasę oszczędności. Bliższe szczegóły są zawarte w artykule XIX. zeszytu warunkowego.

16. Obowiązującym jest tylko niemiecki tekst niniejszego ogłoszenia.

O przyjęciu zapodań na liwerunek chleba, paszy i opału na pokrycie potrzeb pojedynczych stacyj przy rozprawach publicznych lub późniejszych poufnych, na przeciąg jednego roku, rozstrzyga w przyszłości intendantura korpuśna.

Przedkładania tedy ofert wprost do Ministeryum niema żadnego celu tembardziej, że przy zwrocie takich ofert z Ministeryum do intendantury powstaje strata na czasie i oferty te przy rozprawie z powodu spóźnienia zwykle nie mogą być uwzględnione.

C. i k. Intendantura 11. korpusu.

Lwów, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. E. 452/4 (14) [5296]

Dnia 10. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, odbędzie się relicytacya gruntu whl. 305 gm. Lubaczów.

Nieruchomość ta jest oceniona na 240 koron.

Najniższa cena wynosi 120 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. E. 821/5, E. 1165/5, E. 964/5, E. 47/5, E. 883/5, E. 885/5, E. 1014/5, E. 1560/4 [5221]

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. a) Gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 166 wyk. hip. ocenionego na 648 kor., b) gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 418 wyk. hip. ocenionego na 178 kor., c) gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 306 wyk. hip. ocenionego na 144 kor., d) gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 630 wyk. hip. ocenionego na 924 kor. i e) gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 557 wyk. hip. ocenionego na 520 kor. dnia 8. sierpnia 1905 o godzinie 9 przed południem.

2. a) gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 272 wyk. hip. ocenionego na 10555 kor. i b) gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 491 wyk. hip. ocenionego na 741 kor., dnia 21. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem.

3. a) Domu w Krystynopolu Nr. 101 wyk. hip. ocenionego na 2823 kor. 60 hal. b) domu w Krystynopolu Nr. 594 wyk. hip. ocenionego na 1585 kor. 80 hal., dnia 9. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem.

4. a) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 264 wyk. hip. ocenionego na 4308 kor. 38 hal., b) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 268 wyk. hip. ocenionego na 735 kor. 20 hal., dnia 7. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem.

5. 3/4 części gospodarstwa wiejskiego w Jastrzębicy Nr. 232 wyk. hip. ocenionych na 3320 kor. 55 hal., dnia 10. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem.

6. gospodarstwa wiejskiego w Opulsku Nr. 43 wyk. hip. ocenionego na 3054 kor. 37. hal., dnia 17. sierpnia 1905 o godzinie 9 przed południem.

7. gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 692 wyk. hip. ocenionego na 268 kor. 83 hal., dnia 14. sierpnia 1905 o godzinie 9 przed południem.

8. połowy gospodarstwa wiejskiego w Bobiatynie Nr. 54 wyk. hip. ocenionego na 550 kor., dnia 10. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi: ad 1. a) 432 kor., ad 1. b) 118 kor. 67 hal, ad 1. c) 96 kor., ad 1. d) 616 kor., ad 1. e) 346 kor. 67 hal., ad 2. a) 7036 kor. 66 hal., ad 2. b) 494 kor., ad 3. a) 1411 kor. 80 hal., ad 3. b) 792 kor. 90 hal., ad 4. a) 2872 kor. 24 hal, ad 4. b) 490 kor. 12 hal., ad 5. 2213 kor. 70 hal., ad 6. 2030 kor. 24 hal., ad 7. 177 kor. 88 hal., ad 8. 275 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 19. czerwca 1905.

L. cz. E. 286/5 (6) [5302]

Dnia 2. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya połowy realności whl. 1218 gm. Bełz na warunkach protokolarnie proponowanych niniejszem zatwierdzonych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 399 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 21. czerwca 1905.

L. cz. E. 1079/5 (4) [5301]

Dnia 11. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya I. realności obj. wyk. hip. 134 ks. gr. gm. Hołosko wielkie i II. realności obj. wyk. hip. 142 tej samej gminy wraz z przynależytościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: realność ad I. na kwotę 4478 kor. a realność ad II. na kwotę 500 kor.

Najniższa cena wynosi realności ad I. kwotę 2239 kor., realności ad II. 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. E. 1244/5 (3) [5212]

Na żądanie Katarzyny Dziura w Gródku, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 5/6 części realności objętej lwh. 468 ks. gr. gm. Gródek, Michała Dziury własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 jabłoni, 3 grusz, 20 szczepów owocowych, 4 jasionów, 5 sztuk okien i 5 kluczy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1833 kor. 33 hal., przynależności zaś na 85 kor.

Najniższa cena wynosi 1278 kor. 89 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 22. maja 1905.

Upadłości.

[5315 1—3]

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Wskutek uchwały walnego zgromadzenia wierzycieli „Masy konkursowej firmy handlowej" Młyn parowy Marya Helena Seweryna bar. Brunickiego i Spółki i tejże jawnych spólników rozpisuję niniejszem rozprawę ofertową celem sprzedaży wszystkich dotychczas niesciągniętych wierzytelności masy konkursowej wyż wymienionej firmy handlowej tudzież dwóch akcyi panoramy Racławickiej, będących własnością masy konkursowej śp. Seweryna bar. Brunickiego.

Oferty należy wnieść na piśmie na moje ręce najdalej do 14 dni od daty tego ogłoszenia a względnie do dnia 22. lipca 1905, a to osobno co do wierzytelności firmy Młyn parowy Marya Helena Seweryna bar. Brunickiego i Spółki, a osobno co do dwóch akcyi panoramy Racławickiej będących własnością masy konkursowej śp. Seweryna bar. Brunickiego.

Wraz z ofertą należy złożyć wadyum w kwocie 2000 kor. co do wierzytelności firmy handlowej Młyn parowy Marya Helena Sew. bar. Brunickiego i Spółki a w kwocie 50 kor. co do dwóch akcyi panoramy Racławickiej będących własnością masy konkursowej śp. Seweryna bar. Brunickiego.

Wyż wymieniona masa konkursowa nie ręczy ani za ściągalność ani za rzetelność sprzedać się mających wierzytelności.

Ogólna suma tych wierzytelności wynosi 95.416 kor.

Wydział wierzycieli zastrzega sobie zupełnie wolną rękę co do przyjęcia wniesionych ofert.

Nabywca będzie zobowiązanym zapłacić całą ofiarowaną cenę kupna do dni ośmiu od zawiadomienia o przyjęciu oferty przez Wydział wierzycieli.

Wykaz powyższych wierzytelności można przeglądać w godzinach urzędowych u JWPana Komisarza konkursowego lub też u mnie w kancelaryi.

Dr. Natan Loewenstein
zarządca masy konkursowej.

Lwów, dnia 4. lipca 1905.

Konkursa.

L. 415 A. [5274 3—3]

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach podaje niniejszem do wiadomości, że Wysoki Wydział krajowy polecił rozporządzeniem z dnia 27. czerwca b. r. L. 59.744 zamknąć w bieżącym roku listę kandydatów do Akademii już dnia 15. lipca.

Mający przeto zamiar starać się o przyjęcie do Akademii rolniczej w Dublanach, winni wnieść swe należycie udokumentowane prośby na ręce Dyrekcyi najdalej do 15. lipca, gdyż podania nadeszły po tym terminie wcale uwzględniane nie będą, celem zaś uniknięcia ewentualnych nieporozumień, straty czasu i narażenia się na niepotrzebne wydatki, żaden z kandydatów mimo posiadania warunków przyjęcia i wniesienia już prośby, nie powinien przyjeżdżać do Dublan prędzej, dopokąd nie zostanie do tego zawezwany osobnem pismem z Dyrekcyi.

Dyrekcya Akademii rolniczej.

Dublany, dnia 1. lipca 1905.

Frommel m. p.

L. 1124 [5232 2—3]

Konkurs.

W myśl uchwały Rady gm. z 27. czerwca br. ogłasza się konkurs na posadę kontrolora miejskiego z płacą roczną 1000 kor. dodatkiem na pomieszkanie 120 kor, dwoma pięcioleciami po 200 kor., na rok jeden prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya z prawem do emerytury.

Kompetenci winni wykazać się kwalifikacyą określoną rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20. maja 1898 l. 2543, świadectwem dotychczasowej służby, nieskazitelny charakter,

wiek po niżej lat 40, wymaganą jest kaucya w kwocie 600 kor. Termin do wniesienia podań upływa z dniem 28. lipca br.

Zwierzchność gminna.

Żydaczów, dnia 28. czerwca 1905.

Burmistrz.

L. 2316 [5294 1—3]

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę urzędnika do prowadzenia »Powiatowego Biura pośrednictwa pracy« z roczną płacą 2000 kor, dodatkiem aktywalnym 300 kor. rocznie i ewentualnym prawem do 5-ciu czteroleci w wysokości (10%) dziesięć procent stałej rocznej płacy.

Kandydaci o posadę tę ubiegający się wykazać się mają:

1. Odpowiedniem wykształceniem ogólnem;
2. dokładną znajomością obu języków krajowych, tudzież w języku niemieckim w słowie i piśmie;
3. dotychczasowem nienagannem życiem i zatrudnieniem;
4. świadectwem zdrowia;
5. prawem obywatelstwa austryackiego.

Podania wnosić należy wprost do Wydziału Rady powiatowej w Drohobyczu najpóźniej do dnia 14. lipca 1905 r. włącznie.

Później wniesione podania nie będą brane w rachubę.

Wydział powiatowy.

W Drohobyczu, 28. czerwca 1905.

L. 75.001/II. [5293 1—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy Urzędach pocztowych:

1. W Równem z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego;
2. w Zakopanem 2 z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym;
3. w Trzcianie obok Bochni z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego;
4. w Zawadce obok Kałusza z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 140 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1300 kor. rocznie za codzienną jazdę pośpieszną do Kałusza i z powrotem i
5. w Dąbrowicy z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20. lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 30. lipca 1905.

Lw. 60.604/905 [5280]

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na posadę Dyrektora szpitala powszechnego w Skałacie z płacą 1400 (tysiąc czterysta) koron rocznie.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej odpowiadającej wszelkim warunkom należytego pełnienia obowiązków i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 22. lipca 1905 wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii Austryackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa lub dokumenta wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata a w szczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Z Rady Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 27. czerwca 1905.

Piotrowski.

LW. 53331/905 [4878 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiącsześćset (1600) kor. z fundacyi stypendyjnej ś. p. Maksymiliana Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs. O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy Akademię sztuk pięknych w Krakowie albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę. Prawo nadania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2. sierpnia b. r, a to byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże Akademii, inni kandydaci bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną. Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, II. zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego jednak tylko wrazie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 14. czerwca 1905.

Wyroki prasowe.

Zl. 145. [5110]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Juni 1905, Pr. 13/5, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „Samostatne Smery" vom 19. Juni 1905 wegen des Leitartikels: „Ris habsburska" (Z beznych rozhovoru) nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 23. Juni 1905, Pr. I. 23/5, die Weiterverbreitung der Nr. 74 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 21. Juni 1905 wegen der Stelle von „My, vetsinou starsi" bis „a tryzneni" und von „Ale na to se nikdo" bis „muzstvo k neuvereni" des Artikels: „Z Jihlavske garnisony" nach § 65 a und 488 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 179/5 (1) [5299]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Kazimierzowi Danek wniesiony został do tut. sądu przez Katarzynę Danek o zapłatę kwoty 218 kor. 33 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. lipca 1905 o 9 rano.

Kuratorem dla tegoż ustanawia się Walentego Podgórnego ze Szczercza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Stary Sącz, 17. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 193/5 (1) [5303]

Michałowi Chomko, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem tut. przeciw Ondryowi Kułyn, synowi Hrycia, o oddanie w posiadanie połowy ciała hip. l. 44. ks. gr. gm. Horodek, ma być doręczone wezwanie do rozprawy na dzień 14. lipca 1905 o godz. 9 przed południem.

Ponieważ Michał Chomko zmarł a spadek nie jest objęty, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie Pana Kieryły Segala w Horodku.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. Z. 47/5 (9) [5297]

Ogłoszenie.

Dnia 22. kwietnia 1905 wydobyto w Smolance z rzeki „Gniezny" trupa mężczyzny mogącego liczyć około lat 20, prawdopodobnie izraelity, wzrostu słusznego o włosach czarnych, krótko strzyżonych. Dla braku ciała na twarzy, rysów twarzy podać nie można. Na trupie tym były spodnie ciemne sukienne i sukienna ciemna marynarka, sztyflety cielęce, onuczki białe i koszula biała w czerwone paski.

Wzywa się każdego, ktoby miał jakakolwiek wiadomość o imieniu i nazwisku denata, by doniósł o tem c. k. sądowi powiatowemu w Mikulińcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, dnia 15. czerwca 1905.

Kuratele.

L. cz. P. XVIII. 50/5 [5131]

Za umysłowo chorego uznano Dawida Marka Weinberga w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Moritza Judę Rypnera w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 19. kwietnia 1905.

L. cz. P. XVI. 80/5 [5132]

Tomasz Markowicz z Krakowa uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Marcin Mirek, stróż domu w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny.

Kraków, dnia 12. maja 1905.

L. cz. P. 44/5 (5) [5170]

Za umysłowo niedołężnych uznano Michała Mulicę i Józefa Mulicę w Ratułowie.

Kuratorem ich ustanowiono Jakóba Konopkę w Ratułowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. L. II. 6/5 (5) P. II. 92/5 (5) [5152]

Za marnotrawnego uznano Jana Jurkiewicza, stolarza w Żółkwi.

Kuratorem jego ustanowiono Bazylego Stójkiewicza w Żółkwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. P. 147/5 (4) [5150]

Za chorą umysłowo uznano Leontynę Kotarba w Chmielniku.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Kotarbę w Chmielniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 9. czerwca 1905.

L. cz. P. 79/5 (1) [5174]

Za chorego na umyśle uznano Karola Rybotyckiego w Majdanie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Rybotyckiego w Majdanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 28. maja 1905.

Doniesienia prywatne.

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. członków Towarzystwa zaliczkowego w Uhnowie, stow. zarejestr. z nieogr. poręką, że gdy zwołane na dzień 4. lipca 1905 na godzinę 10 przed południem PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE członków dla braku kompletu wymaganego w § 35 statutu do skutku nie przyszło, odbędzie się na podstawie przepisu tegoż paragrafu statutu dnia 13. lipca 1905 w południe

Ponowne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków w biurze Towarzystwa w Uhnowie, które prawomocnie obradować i uchwalać będzie bez względu na ilość obecnych członków i z tym samym następującym **porządkiem dziennym:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Zmiana statutu a w szczególności zmiana §§ 1, 2, 3, 19, 29, 31, 32, 35, 40, 41, 42, 43, 46, 47, 53 i 57.
3. Wybór nowych w miejsce zmarłych i występujących członków Dyrekcyi i ich zastępców i
4. Wnioski członków.

Uhnów, dnia 4. lipca 1905.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Uhnowie,

stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką.

Dr. Leon Kibitz, sekr. **Bernard Kibitz.**

XXXV. Zamknięcie

Towarzystwa Wzajemnych

za rok

(Dział

Rachunek bilansu działu

Stan czynny.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
1	**Zapas kasowy**					32.673	74
2	**Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności**					751.480	71
3	**Realności**			315.000	—		
	od tego: ciężary hipoteczne			—	—	315.000	—
4	**Papiery wartościowe według kursu z dnia 31. grudnia 1904**			7.375.590	—		
	do tego: odsetki bieżące			17.803	47	7.393.393	47
5	**Pożyczki hipoteczne**					7,620 328	93
6	**Pożyczki na własne police**					3.289.357	32
7	**Pożyczki stowarzyszeniom**					5,332.687	92
8	**Pożyczki ubezpieczonym na zastaw pensyi**					1,741.057	47
9	**Salda czynne rachunków z towarzystwami kontrasekuracyjnemi**					9.099	94
10	**Zaległości w agenturach i filiach** (Salda czynne)					400.997	62
11	**Różni dłużnicy:**						
	a) Różni			37.130	54		
	b) Zaległe odsetki			111.116	56	148.247	10
12	**Efekta kaucyjne**					15.757	13
						27,050.081	35

Podział zysku.

	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
Zysk z roku 1904 (jak wyżej)					358.792	24
Z tego przeznacza się na:						
1. Dywidendy:						
a) Dla ubezpieczeń pośmiertnych i mięszanych 8% od premii . . . . . Kor. 1,067.252·04	85.380	16				
b) Dla ubezpieczeń wojennych 8% od premii . „ 351.563·37	26.525	07				
c) Dla ubezpieczeń na dożycie 5% od premii . . „ 692.178·32	34.608	92	146.514	15		
2. Uposażenie funduszów rezerwowych:						
a) funduszu rezerwowego (20% z zysków)	71.758	44				
b) rezerwy zysków (zatrzym. dywidenda w myśl §. 66 stat.)	133.098	49				
c) funduszu specyalnego (zysk. z był. galic. Tow. akc. po strąceniu 20% do fund. rez.)	6.484	38				
d) funduszu na różnicę kursu	936	78	212.278	09	358.792	24

Kraków, dnia 31. grudnia 1904.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Z. Słonecki. **Ig. Głażewski.** **Paszkowski.**

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:
E. Szancer,
rządowo autor. technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego:
A. Szyszkiewicz.

rachunkowe

Ubezpieczeń w Krakowie

1904.

życiowy).

ubezpieczeń na życie.

Stan bierny.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
1	**Rezerwy zysków. kapitałów:**						
	a) Fundusz rezerwowy			1.216.031	08		
	b) Rezerwa premii wojennej			610.119	85		
	c) Fundusz nadzwyczajny na dubiosa			74.104	05		
2	**Fundusz na różnicę kursu**			217.092	65	2,117.347	63
3	**Rezerwa premii**					221.799	—
4	**Przeniesienia premii**					23.220.601	22
5	**Rezerwa na nieuregulowane szkody**					475.092	57
6	**Fundusz na dywidendę dla ubezpieczonych**					325.133	48
7	**Salda bierne rachunków z towarzystwami kontrasekuracyjnemi**					92.509	66
8	**Różni wierzyciele:**					41.867	61
	a) Różni			99.334	69		
	b) Odsetki naprzód pobrane			16.141	28	115.475	97
9	**Różne kaucye**					15.757	13
10	**Fundusz emerytalny akwizytorów działu życiowego**					65.704	84
11	**Zysk**					358.792	24
						27,050.081	35

W dowód zgodności z księgami:

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

Dr. K. Lipowski. **Julian Bielański.** **Kazimierz Agopsowicz.**

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki Zamorska, ul. Hausnera 10.

Do smarzenia

duże wybrane wiśnie hiszpańskie, piękne duże maryle starannie opakowane w koszach po 5 kg. wysyła franko
A. HOFFMANN. Nyiregyháza, Węgry.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjaciele przemysłu krajowego

prenumerujcie „**Dźwignię przemysłowo-handlową**“. Kto nadeszle zawczasu 1 kor. na kwartał III pod adresem: Redakcya „Dźwigni“ Lwów, ten otrzyma Nry z I półrocza **bezpłatnie odwrotną pocztą.**

Internat Wandy Zawziętówny
przy ul. Czarnieckiego l. 10

przyjmuje jak w latach poprzednich panienki uczęszczające do szkół lub zakładów wychowawczych zapewniając jak najsumienniejszą opiekę

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Tego jeszcze nie było!

Numery **„Lotnych Listków“** z I. półrocza wraz z początkiem illustrowanej powieści otrzyma **bezpłatnie odwrotną pocztą** każdy kto pod adresem: Redakcya „Lotnych Listków“ Lwów, nadeszle zawczasu prenumeratę na II półrocze albo też 1 kor. kwartalnie na próbę

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Materye

meblowe, firanki koronkowe, dywany i t. p. poleca po cenach fabrycznych
W. ADAMSKI, Lwów,
Hotel George'a.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki l. 1.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

Ogłoszenie licytacyi.

Koncesyonowany Zakład Zastawniczy
Tomasza Stefanowicza w Horodence

podaje niniejszem do wiadomości w myśl art XXIV. regulaminu, iż w dniach 18. i 19. lipca 1905 odbędzie się

PUBLICZNA SPRZEDAŻ

wszystkich zastawionych, a dotąd niewykupionych przedmiotów, a to tak garderoby i kosztowności, jak i papierów wartościowych, które to przedmioty objęte od Nr 4400 do Nr. 5600 włącznie.

Licytacya odbędzie się w lokalu Zakładu zastawniczego w Horodence, a rozpocznie się w każdym dniu o 9 rano i trwać będzie cały dzień

Zastawy objęte powyżej wykazanymi Nr. porządkowymi mogą być aż do dnia licytacyi poprzedzającego w godzinach urzędowych wykupione.

Horodenka, 1. lipca 1905.

Zakład zastawniczy Tomasza Stefanowicza w Horodence.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 66165/III. [5304 1—2]

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie wnieść mających się ofert pisemnych na kwoty ryczałtowe względnie jednostkowe o wykonanie robót ziemnych, murarskich i rzemieślniczych przy rozszerzeniu istniejącej ogrzewalni w Tarnopolu o cztery stanowiska dla lokomotyw.

Koszta wykonania dotyczących robót obliczono w kwocie około 37720 kor.

Ubiegający się o powyżej wymienione roboty winni sporządzić swoje oferty na podstawie planów odnośnych, tudzież kosztorys uszczegółowego i cennika jakoteż ogólnych i specyalnych warunków budowy, które alegata można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie (oddział dla utrzymania i budowy kolei III. piątro drzwi l. 308) codziennie w godzinach urzędowych.

Dotyczące alegata mają być podpisane przez oferentów jeszcze przed wniesieniem odnośnej oferty.

Formularz oferty i cennik robót wydane będą interesentom bezpłatnie.

Pisemne oferty zaopatrzone stemplami po jednej koronie od arkusza należy wnieść w opieczętowanej kopercie zaopatrzonej napisem „Oferta na rozszerzenie ogrzewalni w Tarnopolu“ do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15. lipca 1905. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o 2 godzinie popołudniu w sali drzwi l. 203 na II. piątrze.

Oferentom wolno będzie być obecnymi przy otwarciu ofert.

Wadyum, które złożyć się ma przed wniesieniem oferty w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie wynosi 1900 kor.; może być złożone w gotówce albo w przepisanych papierach wartościowych według notowanego kursu z odtrąceniem 10%.

Oferty wniesione po upływie wyznaczonego terminu lub też takie, które nie odpowiadają postanowieniom niniejszym, nie będą uwzględnione.

Zarządowi c. k. kolei państw. przysługuje prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia wniesionych należycie wystosowanych ofert, a nawet odrzucenie wszystkich wniesionych ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

We Lwowie w czerwcu 1905.

L. 92.825. [5199 4—5

Obwieszczenie
licytacyi na oddanie w zarząd dóbr Szutromińce.

1. Celem oddania dóbr Szutromińce, położonych w powiecie zaleszczyckim, a należących do fundacyi im. Józefa Kaliksta Ignacego 3 im. Hohendorfa w zarząd na lat 12, począwszy od 1. lipca 1906, za rocznym ryczałtem przez zarządcę fundacyi płacić się mającym, rozpisuje c. k. Namiestnictwo jako władza sprawująca zarząd tej fundacyi publiczną licytacyę, na podstawie ułożonych w tym celu szczegółowych warunków licytacyjnych.

2. Licytacya odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach dnia 25. lipca 1905 o godzinie 9-tej przed południem, a to za pomocą ofert pisemnych lub ustnych.

3. Przedmiotem licytacyi będzie Zarząd wszystkich gruntów, powierzchni około 960 morgów i budynków do fundacyi należących, wraz z wszystkimi inwentarzami będącymi własnością fundacyi i przywiązanem do gruntów i lasów fundacyjnych prawem polowania, lasy jednak fundacyjne, których do powyższej powierzchni gruntów nie wliczono, nie będą przedmiotem tego zarządu.

4. Cenę wywołania ryczałtu corocznie opłacać się mającego, poniżej której dobra Szutromińce w zarząd oddane nie będą, stanowi suma ośmnaście (18.000) koron, wadyum zaś, które ma się do oferty dołączyć, a które w razie jej przyjęcia, będzie stanowiło także kaucyę na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych względnie mającej się zawrzeć umowy, oznacza się na dwadzieścia dwa tysiące (22.000) koron.

5. W dobrach Szutromińce zamierza c. k. Namiestnictwo wybudować i urządzić gorzelnię, ewentualnie urządzić wodociąg; zaznacza się jednak, że używanie gorzelni nie będzie przedmiotem zarządu, które c. k. Namiestnictwo odda na podstawie warunków licytacyjnych, lecz że o używanie tej gorzelni będzie musiała być zawarta osobna umowa.

6. Dobra Szutromińce mogą być oglądane przed licytacyą wraz z budynkami i inwentarzami przez osoby, mające zamiar ubiegać się o ich zarząd, za zgłoszeniem się u obecnego zarządcy tych dóbr.

7. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się we wszystkich tutejszokrajowych c. k. Starostwach, jak niemniej w Magistratach we Lwowie i Krakowie i mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.

8. Osoby mające zamiar wzięcia udziału w licytacyi, otrzymają jeden egzemplarz warunków licytacyjnych za zgłoszeniem się w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Zaleszczykach lub w Departamencie XV. c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. czerwca 1905.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Krakowski Zakład Witraży, Oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklannej

Prof. W. Ekielski i A. Tuch

Kraków, ul. Wolska 36.

Kolej żelazna Chabówka-Zakopane.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały piątego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 3. lipca 1905 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne Kolej żelazna Chabówka-Zakopane począwszy od 1. września 1905 roku

za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1904,

a płatny w dniu 1. września 1905

kupon Nr. 5.

akcyi pierwszeństwa po kor. 15 hal. 75

wyraźnie piętnaście kor. siedmdziesiąt pięć hal.

Wypłata powyższej dywidendy nastąpi w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu I. Freiung 8.

Lwów, dnia 3. lipca 1905.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.